Uczniowie „Medyka” bawili się na studniówce w Pałacyku Fantazja

Uczennicy „Medyka” wyglądały przepięknie

strona 17

Człowiek Roku 2023. Kto zasłużył na tytuł?

strona R1

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

23 - 29 stycznia 2024 r. ■ nr 4 (993) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Oni będą walczyć o fotel burmistrza Łukowa

STRONA 4

Obecny burmistrz Piotr Płudowski będzie ubiegać się o reelekcję

Bartłomiej Bryk to kandydat Prawa i Sprawiedliwości

Przemysław Wereszczyński

Radny Ireneusz Goławski niespodziewanie ogłosił swoją kandydaturę

Razem Ponad Podziałami startuje do powiatu i liczy na zwycięstwo

Rozmowa z jednym z liderów stowarzyszenia Henrykiem Lipcem

STRONA 8

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

STRONA 12

Najpopularniejsze imiona w Łukowie. Jakie królowały w 2023 roku?

STRONA 5

Ulice w połączonej Gręzówce mają już nazwy

STRONA 22

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

STRONA 23

Bocian zimuje w Kienkówce! Nie pierwszy raz

- Niespotykany widok o tej porze roku! Miejscowość Kienkówka - napisał pan Marcin, dołączając zdjęcie i filmik, na którym widać stojącego „po kostki” w śniegu bociana

LUK

N 2085
ISSN 2083-2818
9 772083 781409 04

visionoptyk

-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

eprasa.pl 1a6e6f3540

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Gwiazda wieczoru: Kordian

Łukowski Sztab WOŚP działający przy OSiR w Łukowie oraz Stowarzyszenie „Łuków — Nasz Region" organizuje 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

28 stycznia pod hasłem: „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych" w Łukowie odbędzie się m.in.: całodzienna zbiórka pieniędzy w Łukowie i powiecie, XXI Wielkoorkiestrowy Turniej Halowej Piłki Nożnej, Koncert Plenerowy w Amfiteatrze Parku Miejskiego od godz. 15, w trakcie którego odbędą się:

- występy muzyczne,
- kiermasz, sprzedaż przedmiotów na rzecz WOŚP,
- przejażdżki quadami prowadzone przez Bears Riders,
- o godz. 20 połączymy się z dobrymi aniołami poprzez pokaz laserów tj. „Światełko do nieba",
- ok. godz. 20.30 wystąpi Zespół KORDIAN - pierwsza w Polsce formacja grająca góralskie folko polo!

Akcje towarzyszące w dniu finału: gorąca kąpiel, czyli „Morsowanie w Zimnej Wodzie", zbiórka krwi prowadzona przez HDK „Ostoja", kwesta na rzecz WOŚP na Placu Solidarności i Wolności przez Stowarzyszenie Motoweterani Łuków (wystawa pamiątek z okresu PRL, wystawa motocyklowa, przejażdżki autami, quadami, motocyklami, poczęstunek); zawody CrossFit, ul. Żelechowska 22.

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – mechanik, Łuków	1	4 400,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Stoczek Ł./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator produkcji, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerśl/ NIPPLEX	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Celiny/ SP	1	4 550,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
Menadżer biura, Łuków / Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika), Łuków/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Łuków/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Magazynier - kierowca, Żdżary/ TIR – PARTS	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, Łuków/ Janiak	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Ferie z Muzeum Regionalnym w Łukowie ph. „Babcine wyszywanki"

Od 29 stycznia do 9 lutego w Muzeum odbywać się będą warsztaty z robótek ręcznych ph. „Babcine wyszywanki" - będzie można nauczyć się haftu oraz spróbować swoich sił w wyszywaniu. Muzeum zapewnia wszystkie niezbędne materiały. Zasady uczestnictwa: zajęcia trwają od godz. 10.00 do godz. 14.00 (pon. - pt.); koszt zajęć: 8 zł od uczestnika za dzień warsztatów; ilość miejsc ograniczona; zapisy pod numerem 25 798 27 16 lub w gmachu Muzeum. Info pod nr tel. 25 798 27 16 w godzinach 8:00 - 16:00 lub mailowo na adres biuro@muzeum.lukow.pl.

Rusza kwalifikacja wojskowa w Łukowie

Znamy termin tegorocznej kwalifikacji wojskowej. Obejmie ona głównie mężczyzn urodzonych w roku 2005, a także tych, którzy z różnych względów nie otrzymali do tej pory kategorii wojskowej i urodzili się w latach 2000-2004.

Kwalifikacja wojskowa prowadzona będzie w Łukowie przy Al. Wojska Polskiego 61 w okresie od 1 marca do 5 kwietnia 2024 r. (z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy oraz 29 marca 2024 r.). Jej celem jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności fizycznej i psychicznej osób kwalifikujących się do pełnienia służby wojskowej.

Do punktów wyznaczonych przez wojsko udadzą się też kobiety. Poszukiwane są zwłaszcza te, które urodziły się pomiędzy 1997 a 2005 rokiem, nie zostały do tej pory przyporządkowane do żadnej z kategorii i posiadają odpowiednie, przydatne w wojsku kwalifikacje.

Patryk Pytlak

Kto odśnieża ulice w Łukowie? Zobacz, do kogo dzwonić z uwagami: do miasta, powiatu, województwa czy dróg krajowych?

Przez Łuków, oprócz ulic miejskich przebiegają drogi powiatowe, wojewódzkie i krajowe. Ich administrowaniem, w tym zimowym utrzymaniem, zajmują się poszczególni zarządcy. I to do nich powinniśmy zgłaszać uwagi, jeśli widzimy zły stan dróg, brak odśnieżenia, posypania, śliskość.

DROGI ZARZĄDZANE PRZEZ ZARZĄD DRÓG POWIATOWYCH W ŁUKOWIE TO: ul. Cieszkowizna, ul. Farfak, ul. Glinki, Al. Króla Władysława Jagiełły, ul. Jana Pawła II, Al. Ryszarda Kaczorowskiego, Al. Lecha i Marii Kaczyńskich, Al. T. Kościuszki (ronda Phm. F. Koziarza do ul. Dworcowej), ul. Ławecka, ul. Ks. Jerzego Popiełuszki, ul. Przemysłowa, ul. Torowa, ul. Wiatraki, Al. Wojska Polskiego, ul. Wójtostwo, ul. Wschodnia, ul. Zapowiednik, ul. Zimna Woda. KONTAKT DO ZARZĄDU DRÓG POWIATOWYCH W ŁUKOWIE: ul. Łapiguz 112, Łuków, tel.: 25 798 26 17, tel. 25 798 20 20;

DROGI ZARZĄDZANE PRZEZ ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH W LUBLINIE: DW 806 ul. Międzyrzecka, DW 808 ul. Świderska, DW 807 ul. Żelechowska. KONTAKT: ZARZĄD DRÓG WOJEWÓDZKICH W LUBLINIE, tel. 81 749 53 00;

DROGI ZARZĄDZANE PRZEZ GDDKiA W LUBLINIE: DK 63: ul. Piłsudskiego, ul. Radzyńska, ul. Siedlecka, ul. Trzaskoniec, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, DK 76: ul. Łapiguz, ul. Warszawska; KONTAKT: GDDKiA Lublin, tel. 81 532 70 61.

DROGI MIEJSKIE: Ulice nieobjęte poniższym wykazem to drogi miejskie, zarządzane przez Miasto Łuków i w sprawie ich odśnieżania należy dzwonić pod nr tel. 511 727 483 – czynny w godz. 5 - 21, siedem dni w tygodniu. Zarząd Dróg Miejskich w dni powszednie odśnieża w tym roku na trzy zmiany od godziny 3 do 23. Drogi do odśnieżenia można również zgłosić na fb: Zarząd Dróg Miejskich w Łukowie.

mo

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

„Kościuszko" i „Rolnik" najwyżej w rankingu Perspektywy 2024

W najnowszym rankingu szkół średnich w Polsce ogłoszonym przez „Perspektywy" najwyżej uplasowały się I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki oraz Technikum w Zespole Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta.

W kategorii liceów I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie zajął 25. miejsce w województwie lubelskim, natomiast IV LO im. Jana Pawła II uplasowało się na 30. pozycji. Te wyniki przekładają się odpowiednio na 548. i 593. miejsce w Polsce. Niestety, oba łukowskie licea zanotowały pewien spadek w porównaniu z ubiegłym rokiem, co skutkowało brązowymi odznakami, zamiast srebrnych, które otrzymały w poprzednich edycjach.

W regionie lubelskim najlepszym liceum okazało się prywatne LO im. Królowej Jadwigi, zajmując pierwsze miejsce, podczas gdy na drugim miejscu znalazło się I LO im. S. Staszica w Lublinie – sytuacja identyczna, jak w poprzednim roku.

W Rankingu Techników Zespół Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta zajął 9. miejsce w województwie i 153. miejsce w Polsce, zdobywając „Srebrną Szkołę". W poprzedniej edycji rankingowej placówka ta cieszyła się złotą odznaką, co pokazuje pewien spadek osiągnięć.

Na uwagę zasługują także inne łukowskie technika: Zespół Szkół nr 2 im. A. Świętochowskiego, który poprawił swoje notowania i uplasował się na 33. miejscu w województwie, Zespół Szkół nr 1 im. H. Sienkiewicza, zajmujący 45. miejsce na Lubelszczyźnie, oraz Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim, ponownie znajdujący się na 50. miejscu w województwie. Najlepszym technikum na Lubelszczyźnie wciąż uznawane jest Technikum Elektroniczne w Lublinie.

Patryk Pytlak

Członkowie Rady Sportu spotkali się po raz ostatni w tej kadencji

16 stycznia odbyło się ostatnie posiedzenie Łukowskiej Rady Sportu w tej kadencji samorządu. Rada Sportu to zespół opiniodawczy i doradczym burmistrza Łukowa.

W skład Rady Sportu w kadencji 2019-2024 wchodzili:
Mariusz Kiełczewski, Jolanta Suchodolska, Marcin Zabłocki, Zenon Pawlikowski, Ryszard Wałachowski, Stanisław Chudzik, Iwona Zakrzewska, Waldemar Siurek Arkadiusz Pogonowski

Podczas minionej kadencji Rady Sportu udało się podjąć wiele tematów skupiających się na wspomaganiu kultury fizycznej i sportu w mieście Łuków. Podczas trudnego czasu pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 członkowie Rady analizowali bieżące problemy wynikające z ogromnej liczby ograniczeń przemieszczania się i pozostawania wewnątrz budynków i trwającego reżimu sanitarnego. Dzięki ich pomocy i trafnym analizom władze miasta mogły planować i realizować wydarzenia sportowe w tym trudnym czasie, a także opracowywać skuteczne regulaminy korzystania z obiektów sportowych. Ponadto, po ustaniu pandemii, członkowie Rady Sportu dostarczyli informacji o tym, na co należy postawić nacisk w celu odbudowania kondycji fizycznej dzieci i młodzieży, dzięki czemu mógł nastąpić wzrost zaufania do organizowanych imprez sportowych.

Członkowie Rady Sportu opracowywali coroczne statystyki dotyczące współzawodnictwa sportowego dzieci młodzieży łukowskich sportowców, dzięki czemu możliwe było stałe monitorowanie ich postępów sportowych.

Kolejnym ważnym elementem Rady Sportu było opracowanie koncepcji inwestycyjnej bazy sportowej Miasta Łuków. Ustalono, że najlepszym rozwiązaniem jest inwestycja na terenie już istniejącej bazy sportowej – stadionu miejskiego, a także skupienie się na pomieszczeniach treningowych, dzięki czemu uda nam się utrzymać wysoki poziom wytrenowania jak najszerszej grupy mieszkańców chcących uprawiać sport i rozwijać swoje umiejętności. Dzięki propozycji Rady Sportu będzie można powrócić do tego tematu w przyszłości.

Istotnym elementem Rady Sportu było również uczestnictwo w realizacji sportowego programu stypendialnego. Członkowie Rady Sportu brali udział w posiedzeniach Komisji Stypendialnych. Dzięki szczegółowej analizie możliwe było rozdzielenie środków finansowych w sposób sprawiedliwy i dostosowany do aktualnej sytuacji finansowej Miasta Łuków. Członkowie Rady Sportu wyrazili nadzieję, że program ten będzie kontynuowany, a w przyszłej kadencji możliwa będzie jego modyfikacja poprzez dostosowanie regulaminu przyznawania stypendiów sportowych.

Rada Sportu inspirowała, opiniowała i propagowała przedsięwzięcia sportowo-rekreacyjne, dzięki czemu władze Łukowa mogły lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców.

Patryk Pytlak

Miasto chce sprzedać węgiel, który zalega. Jaka jest cena?

142 tony węgla ma do zaoferowania swoim mieszkańcom Miasto Łuków.

Węgiel zakupiony został w 2022 roku, a następnie nie został sprzedany mieszkańcom w roku 2023.

Osoby zainteresowane nabyciem węgla (orzech i groszek) mogą zgłaszać się do Urzędu Miasta Łuków i po dokonaniu wpłaty w kasie, odebrać następnie surowiec w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Łukowie (ul. Świderska 42).

Cena jednej tony węgla - bez względu na jego rodzaj - to 1500 zł.

Tony węgla zalegają w mieście

Przypomnijmy. W Łukowie pojawił się kłopot z węglem, które nikt nie chce kupić. Burmistrz, Piotr Płudowski, wyraził swoje niezadowolenie sytuacją, przypominając, że rok wcześniej samorządów poproszono o pomoc w dystrybucji tego surowca.

Według naszych informacji miastu udało się sprzedać zaledwie cztery tony węgla

- Czuje się trochę zrobiony na czarno przez rząd, bo rok temu ówczesny rząd potrzebował pomocy ze strony samorządu w dystrybucji tego węgla, to wszyscy samorządowcy w Polsce stanęli na wysokości zadania. Natomiast w momencie, kiedy okazało się, że tego węgla trochę zostało, to rząd odwrócił się do nas tylną częścią ciała i powiedział, że to jest nasz problem, a nie rządu - skomentował burmistrz.

- Dzisiaj jest taki stan, że na placu naszej spółki miejskiej zalega 140 ton tego czarnego złota i w jakiś sposób musimy się tego problemu pozbyć - dodał Piotr Płudowski.

Węgiel został sprowadzony z Kolumbii, Tanzanii i Indonezji. Ten, który trafił z do Łukowa z polskich kopalni, został już sprzedany.

Problem z jego pozbyciem się został poruszony podczas ostatniej sesji rady miasta. Mateusz Popławski, zastępca burmistrza, zapowiedział przygotowanie propozycji pomocy dla osób o niskich dochodach na przyszły rok, aby znaleźć zastosowanie dla tego węgla. Zaznaczył również, że ten węgiel jest wyceniany na składowiskach nawet na 900 zł za tonę

Patryk Pytlak

R E K L A M A

eprasa.pl 1a6e6f3540

Czterech kandydatów na burmistrza Łukowa

Na tę chwilę czterech kandydatów ubiega się o stanowisko burmistrza Łukowa. Nieoczekiwanie dołączył do tego wyścigu radny Ireneusz Goławski. Wśród aspirantów do fotela burmistrza znajdują się Piotr Płudowski, Bartłomiej Bryk, Przemysław Wereszczyński oraz wspomniany wcześniej Ireneusz Goławski, który niespodziewanie ogłosił swoją kandydaturę podczas piątkowej konferencji prasowej.

W trakcie konferencji Ireneusz Goławski wyraził swoje podziękowania za liczne przybycie oraz za zaszczyt reprezentowania mieszkańców w Radzie Miasta przez dwie ostatnie kadencje. Podkreślił, że w tym czasie aktywnie pracował nad różnymi rozwiązaniami dotyczącymi zarządzania finansami publicznymi i samym miastem. Mimo krytyki wobec obecnej polityki miasta zawsze miał intencję wyciągania konstruktywnych wniosków.

Następnie Ireneusz Goławski ogłosił swoją decyzję o startowaniu w wyborach na burmistrza, zaznaczając, że chce skupić się na konkretnych krokach i działaniach, mających na celu rozwój miasta. Podkreślił, że brak wizji na przyszłość oraz brak doświadczenia w zarządzaniu i marnowanie środków publicznych prowadzą do stagnacji, co chce zmienić swoją kandydaturą.

W ramach swojej prezentacji Ireneusz Goławski podkreślił, że jego zaangażowanie nie dotyczy polityki partyjnej, a koncentruje się na efektywnym zarządzaniu miastem i finansami mieszkańców. Zaznaczył, że jest kandydatem niezależnym politycznie i finansowo, wolnym od zobowiązań wobec innych. Jego celem jest jednoczenie społeczności, a nie dzielenie. Zachęcił wszystkich mieszkańców Łukowa do współpracy i udziału w spotkaniach w biurze Komitetu przy ulicy Wyszyńskiego 11, gdzie planuje wspólnie dyskutować o pomysłach na rozwój miasta i poprawę jakości życia.

Ireneusz Goławski jest radnym od dwóch lat. Teraz będzie ubiegać się o fotel burmistrza

Oni powalczą o fotel burmistrza

Warto również wspomnieć o innych kandydatach na fotel burmistrza, takich jak Piotr Płudowski, który zadeklarował start w kolejnych wyborach, podkreślając misję powierzoną mu przez mieszkańców.

- Tak, potwierdzam, nie ma sensu, żebym to ukrywał. Będę ubiegać się o reelekcję - mówił Piotr Płudowski i dodaje: - Uważam, że przed nami jeszcze wiele pracy. Otrzymałem misję powierzoną przez mieszkańców. Jeśli zdecydują, że powinienem nadal ich reprezentować, to będzie ich wybór, a czas pokaże, jakie będą rezultaty.

Bartłomiej Bryk, założyciel Stowarzyszenia Przyjazny Łuków, ogłosił swoją kandydaturę podczas jubileuszu organizacji.

- Mam przekonanie, że świeże spojrzenie, determinacja wiara w możliwość dokonywania rzekomo niemożliwego i elastyczność w działaniu będą tymi cechami, które będą stanowiły fundament mojego sprawowania funkcji burmistrza miasta Łuków - mówił podczas ogłoszenia swojej kandydatury Bartłomiej Bryk.

Piotr Płudowski:
Uważam, że przed nami jeszcze wiele pracy. Otrzymałem misję powierzoną przez mieszkańców. Jeśli zdecydują, że powinienem nadal ich reprezentować, to będzie ich wybór, a czas pokaże, jakie będą rezultaty

Fot.Lmo

Bartłomiej Bryk,
Mam przekonanie, że świeże spojrzenie, determinacja wiara w możliwość dokonywania rzekomo niemożliwego i elastyczność w działaniu będą tymi cechami, które będą stanowiły fundament mojego sprawowania funkcji burmistrza miasta Łuków

Przemysław Wereszczyński:
Wraz z moim środowiskiem politycznym podjęliśmy decyzję, że to ja w zbliżającej się kampanii wyborczej będę kandydował na burmistrza Łukowa

Warto również zaznaczyć, że Przemysław Wereszczyński również ogłosił swoją kandydaturę.

- Wraz z moim środowiskiem politycznym podjęliśmy decyzję, że to ja w zbliżającej się kampanii wyborczej będę kandydował na burmistrza Łukowa - powiedział podczas konferencji prasowej radny Wereszczyński

Wszystkie kandydatury i plany wyborcze zostaną dokładniej przedstawione w odpowiednim czasie przed samymi wyborami.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Paroby KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Najpopularniejsze imiona w Łukowie. Jakie królowały w 2023 roku?

Nikodem i Alicja - to najpopularniejsze imiona nadawane dzieciom w Łukowie w 2023 roku.

W roku 2023 w Łukowie imiona Nikodem i Alicja cieszyły się ogromną popularnością wśród nowo narodzonych dzieci. Według danych Urzędu Stanu Cywilnego, imię Alicja zajęło pierwsze miejsce wśród dziewcząt, nadane zostało aż 15 razy. Kolejne miejsca zajęły imiona takie jak Marcelina, Zuzanna, Laura i Oliwia, zdobywając uznanie odpowiednio 11, 9, 8 i 8 razy.

W przypadku chłopców królowało imię Nikodem, zdobywając aż 19 głosów zaufania od rodziców. Antoni, Jakub, Franciszek i Aleksander również znalazły się w gronie najpopularniejszych imion chłopców, z kolejno 14, 11, 8 i 7 przypadkami nadania.

Rok 2023 przyniósł również ciekawe zmiany w demografii Łukowa. Mimo wzrostu urodzeń o 22 w porównaniu z rokiem 2022 liczba zgonów w 2023 roku wyniosła 567, co było niższą liczbą niż w poprzednim roku (623 zgony). Choć stosunek urodzeń do zgonów wciąż utrzymuje się na niskim poziomie, obserwuje się pozytywną tendencję, zwłaszcza w porównaniu do lat poprzednich.

Według danych przedstawionych przez Urząd Stanu Cywilnego w 2023 roku zawarto 183 małżeństwa, to o 14 mniej niż w 2022 roku

Wśród chłopców królował imię Nikodem, które zdobyło aż 19 głosów zaufania od rodziców. Antoni, Jakub oraz Franciszek znalazły się tuż za, z 14, 11 i 8 przypadkami nadania. Aleksander zamyka listę najbardziej popularnych imion chłopców, zdobywając uznanie w 7 przypadkach

W 2023 roku odnotowano 567 zgonów, co jest znacznie niższą liczbą niż w poprzednim roku, kiedy to zarejestrowano 623 zgony. Choć nadal obserwujemy ujemny stosunek urodzeń do zgonów, to tendencja ta wykazuje pewne pozytywne kierunki

Według zebranych statystyk imię Alicja zostało nadane aż 15 razy, co plasuje je na pierwszym miejscu wśród dziewcząt. Natomiast imiona Marcelina, Zuzanna, Laura oraz Oliwia również zdobyły uznanie z kolejno 11, 9, 8 i 8 przypadkami nadania

W dziedzinie małżeństw, w 2023 roku w Łukowie zawarto 183 związki, co stanowiło spadek o 14 w porównaniu z rokiem 2022. Warto zauważyć, że spośród tych małżeństw 10 było międzynarodowych, obejmując partnerów z USA, Chin, Holandii, Słowacji, Islandii, Białorusi, Ukrainy i Bułgarii.

Również w sferze życia małżeńskiego zanotowano 61 rozwodów, co stanowiło swoisty kontrast dla liczby zawartych małżeństw. Te dane ilustrują różnorodność i zmienność społeczną w Łukowie w roku 2023.

Patryk Pytlak

Szklanka na drogach. Co robią drogowcy?

W ostatnim tygodniu w powiecie łukowskim doszło do znacznego pogorszenia warunków na drogach z powodu oblodzenia. Zarząd Dróg Powiatowych twierdzi, że natychmiast podjął działania w celu zminimalizowania potencjalnych zagrożeń.

Dyrektor Ryszard Szczygieł, kierujący ZDP w Łukowie, podkreślił, że priorytetem jest bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg.

- Bezpieczeństwo dla nas, mieszkańców i kierowców, jest najważniejsze. Nie żałujemy nakładów finansowych na utrzymanie infrastruktury drogowej - zaznaczył Szczygieł.

Jednym z obszarów szczególnego zainteresowania Zarządu jest obwodnica utrzymywana w standardzie drogi krajowej. Dyrektor Szczygieł informuje, że droga ta jest utrzymana na wysokim poziomie, co potwierdza czarna nawierzchnia na dwóch pasach ruchu.

- To jest moje zarządzenie. Pomimo tego, jest to powyżej wymaganego standardu, który określony został przez Zarząd Powiatu dla pozostałych dróg - wyjaśnił dyrektor ZDP w Łukowie.

Ryszard Szczygieł,
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie:
- Reagujemy bardzo odpowiedzialnie. Mamy specjalną mieszankę i sól do Unimoga, które skracają czas reakcji na warunki atmosferyczne

Dyrektor przedstawił również dostępne środki i sprzęt, którym dysponuje Zarząd Dróg Powiatowych w walce z zimowymi utrudnieniami. Wśród nich znajdują się dwie piaskarki zamontowane na ciężarówkach, z których jedna to pojazd typu MAN, a drugi to Unimog wyposażony w instalację do zwilżania soli, skutecznie reagującą na śliskość nawierzchni. Ponadto flota obejmuje dwa ciągniki z pługami i posypywarkami, które pracują na terenie całego powiatu.

- Reagujemy bardzo odpowiedzialnie. Mamy specjalną mieszankę i sól do Unimoga, które skracają czas reakcji na warunki atmosferyczne - dodał Szczygieł.

Dyrektor Szczygieł podkreślił również, że Zarząd Dróg Powiatowych pracuje systematycznie, a druga zmiana jest gotowa do interwencji od rana.

- Ważny jest też ruch na drogach, ponieważ pomaga nam utrzymać stan nawierzchni. Wczoraj otrzymaliśmy sygnał o utrudnieniach na Woli Mysłowskiej, gdzie natychmiast interweniował samochód ze Stoczka Łukowskiego - powiedział Szczygieł.

Mimo że sytuacje wymagające interwencji są sporadyczne, Zarząd Dróg Powiatowych zapewnia, że są przygotowani na wszelkie wyzwania związane z warunkami atmosferycznymi i utrzymaniem bezpieczeństwa na drogach powiatu łukowskiego.

Patryk Pytlak

Pierwsza artroskopia w Łukowskim Szpitalu

Łukowski Szpital wpisał się na kartę historii medycyny, przeprowadzając swoją pierwszą artroskopię kolana. Zabieg ten, który został uznany za udany, otwiera nowy etap w zakresie opieki ortopedycznej w regionie.

Łukowski Szpital systematycznie rozwija swoje możliwości w dziedzinie zabiegów ortopedycznych, a artroskopia kolana była kolejnym kamieniem milowym. Specjaliści z renomowanej Kliniki nr 4 w Lublinie, dr Łukasz Głodek i dr Grzegorz Glazer, współpracowali z lokalnym ortopedą, dr Shadiem Ibrahimem, aby zapewnić pacjentowi najwyższą jakość opieki.

Dyrektor Łukowskiego Szpitala, Mariusz Furlepa, podkreślił znaczenie tego wydarzenia dla mieszkańców Łukowa i okolicznych miejscowości.

- Pierwsza artroskopia w łukowskim szpitalu. Trzeba nadmienić ze udana - przekazał nam dr Furlepa.

Artroskopia to inwazyjna procedura, która umożliwia dokładne obejrzenie wnętrza stawu i przeprowadzenie niektórych naprawczych zabiegów bez konieczności otwarcia dużego nacięcia. Tego rodzaju interwencje są kluczowe w leczeniu schorzeń stawów, a teraz pacjenci z regionu Łukowa mogą korzystać z tych usług bez konieczności podróżowania daleko od domu.

Dr Łukasz Głodek i dr Grzegorz Glazer przyjmują także w poradni na ulicy Rogalińskiego 3, co umożliwia łatwiejszy dostęp do konsultacji dla pacjentów z Łukowa i okolic

Dr Łukasz Głodek i dr Grzegorz Glazer przyjmują także w poradni na ulicy Rogalińskiego 3, co umożliwia łatwiejszy dostęp do konsultacji dla pacjentów z Łukowa i okolic.

Łukowski Szpital jest gotów kontynuować rozwijanie swojej oferty ortopedycznej, dbając o zdrowie społeczności lokalnej i zapewniając kompleksową opiekę na najwyższym poziomie. To z pewnością ważny krok w kierunku poprawy jakości życia pacjentów z obszaru Łukowa.

Patryk Pytlak

LUK

A U T O P R O M O C J A
ODWIEDŹ NASZ PORTAL Lukow24.pl
ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 1a6e6f3540

Autokar z obywatelami Ukrainy przewrócił się na bok i uderzył w drzewo

W czwartek, 18 stycznia na drodze W-812 w miejscowości Wisznice autokar przewożący obywateli Ukrainy uderzył w bariery energochłonne.

Fot. KMP Biała Podlaska

Pojazd przewrócił się na bok i uderzył w drzewo. Podróżowało nim 26 osób

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 63-letni kierowca, jadąc z Białej Podlaskiej, na zakręcie wpadł w poślizg, zjechał na prawe pobocze i uderzył w bariery energochłonne. Po tym autokar przewrócił się na bok i uderzył w przydrożne drzewo. 63-latek prawdopodobnie nie dostosował prędkości do trudnych warunków panujących na drodze. Kierowca autokaru był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Trzy osoby trafiły do szpitala, z czego jedna, 80-letnia pasażerka, doznała obrażeń ciała. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do tymczasowego miejsca przygotowanego przez gminę Wisznice na czas oczekiwania na pojazd zastępczy.

Joanna Niećko

Zderzenie dwóch ciężarówek. Trzecia nie wyhamowała

Radzyń Podlaski: Kierujący samochodem ciężarowym marki Volvo zaczepił podczas wyprzedzania ciężarowego dafa, który wywrócił się, tarasując całą drogę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach

Pojazdy zderzyły się w czwartek, 18 stycznia na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelizna.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem ciężarowym z naczepą nie dostosował prędkości do warunków ruchu podczas wyprzedzania drugiej ciężarówki marki Daf. W efekcie doprowadził do zderzenia z wyprzedzanym zestawem ciężarowym, wskutek czego ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podaskim.

28-letni kierujący i 46-letni pasażer dafa z obrażeniami trafili do szpitala. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi.

- W znacznej odległości od miejsca zdarzenia kierujący również samochodem ciężarowym marki Star, widząc przed sobą sytuację i chcąc uniknąć zderzenia z wywróconym pojazdem, podjął natychmiast hamowanie, w wyniku czego stracił przyczepność i wjechał do przydrożnego rowu. Kierującemu 31-latkowi nic się nie stało. Droga w miejscu zdarzenia była przez dłuższy czas zablokowana - dodaje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątający, Koroszczyn/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./ BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Lakiernik, Wyczółki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Stworzenie autorskich materiałów dydaktycznych z języka angielskiego, Biała Podlaska		4 242,00 zł	umowa o dzieło
Dekarz, Bereza. NEW HOUSE	1	4 242,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u
Tapicer meblowy, Biała Podlaska	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Fakturzystka, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podlaska/ NEW TAX SOLUTION	1	8 000,00 zł	u
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Animator kultury, Siemień	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,5	1 845,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		250,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego – mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Kazimiera Cabaj 77 lat
zm. 10 stycznia, Biała Podlaska

Janina Duszyk 72 lata
zm. 10 stycznia, Biała Podlaska

Mieczysław Iwaszko 78 lat
zm. 12 stycznia, Romszki

Zdzisław Czapski 77 lat
zm. 12 stycznia, Tuczna

Danuta Pietroczuk 77 lat
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska

Albert Szczerbetka 73 lata
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska

Przemysław Molicki 65 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podlaska

Anna Wysokińska 87 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podlaska

Krystyna Siwiec 83 lata
zm. 14 stycznia, Międzyrzec

Paweł Chachulski 56 lat
zm. 15 stycznia, Biała Podlaska

Stanisława Derkacz 90 lat
zm. 15 stycznia, Łukowisko

Kazimierz Kalinka 90 lat
zm. 15 stycznia, Kościeniewicze

Stanisław Nowak 89 lat
zm. 15 stycznia, Biała Podlaska

Wiesława Myć 61 lat
zm. 16 stycznia, Woskrzenice Duże

Helena Aleksandrowicz 87 lat
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Anna Oleszczuk 71 lat
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Józefa Rozwadowska 85 lat
zm. 17 stycznia, Tuczna

Tadeusz Słupski 79 lat
zm. 18 stycznia, Rakowiska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Antoni Gajaszek 58 lat
zm. 11 stycznia, Radoryż Kościelny

Stanisław Czyżak 63 lata
zm. 13 stycznia, Serokomla

Bohdan Biernacki 83 lata
zm. 13 stycznia, Łuków

Jerzy Osypiński 84 lata
zm. 15 stycznia, Łuków

Zbigniew Łucjan 77 lat
zm. 15 stycznia, Łuków

Czesław Sulej 89 lat
zm. 17 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Raczyńska 82 lata
zm. 12 stycznia, Parczew

Eugenia Kuniszyk 93 lata
zm. 14 stycznia, Gęś

Zofia Dawidek 82 lata
zm. 15 stycznia, Siemień

Helena Kopeć 90 lat
zm. 16 stycznia, Wólka Siemieńska

Albina Zając 94 lata
zm. 16 stycznia, Komarówka Podl.

Franciszek Szynkaruk 72 lata
zm. 16 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Franciszek Chmielewski 99 lat
zm. 2 stycznia, Suchowola

Mirosław Gruba 57 lat
zm. 3 stycznia, Borki

Zbigniew Kozioł 96 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń

Irena Daniluk 92 lata
zm. 4 stycznia, Radzyń

Józef Górski 81 lat
zm. 4 stycznia, Ulan

Irena Zabłocka 88 lat
zm. 4 stycznia, Radzyń

Henryk Borowik 75 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Marianna Filip 88 lat
zm. 10 stycznia, Suchowola

Marian Nowicki 72 lata
zm. 11 stycznia, Radzyń

Kazimierz Muszyński 85 lat
zm. 12 stycznia, Radzyń

Antoni Karczewski 65 lat
zm. 15 stycznia, Ulan

Anna Donica 83 lata
zm. 16 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl 1a6e6f3540

Śmiertelny wypadek w Małaszewiczach Małych

W piątek, 19 stycznia 19-latek kierujący hondą na śliskiej drodze stracił panowanie nad pojazdem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Młody kierowca zmarł.

Fot. KMP Biała Podlaska

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca hondy na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad autem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, jego życia nie udało się uratować. Ciężarówką kierował 49-latek. W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Usiłowała sprzedać odkurzacz przez internet. Została z kredytem do spłaty

46-latka z gminy Kąkolewnica chciała sprzedać odkurzacz piorący na jednej z platform ogłoszeniowych. Oszust przesłał na adres mailowy 46-latki, potwierdzenie z przelewu za zakupiony sprzęt. - W wiadomości otrzymała link, ukryty za ikoną, który po kliknięciu miał ją przekierować na stronę jej banku i umożliwić realizację całej transakcji. Logując się do swojego banku, podała dane weryfikacyjne. Po chwili otrzymała telefon od mężczyzny podającego się za konsultanta jej banku. W trakcie rozmowy mężczyzna powiedział, że na koncie kobiety widzi podejrzane ruchy. Następnie, polecił podawanie kodów, które kobieta dostawała w SMS-ach, tym samym akceptowała operacje transakcji - opisuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Po chwili rozłączył się. Po kilkunastu minutach skontaktował się ponownie, polecając wzięcie kredytu w banku i wpłaceniu na wskazany rachunek pieniędzy. 46-latka poszła do banku i zaciągnęła kredyt na kwotę 20 tys. zł. Wszystkie pieniądze wpłaciła we wskazanym przez mężczyznę wpłatomacie. Potem wróciła do domu, gdzie oczekiwała na kolejny zapowiedziany kontakt ze strony rzekomego konsultanta, lecz bezskutecznie.

- Dzwoniąc na nr infolinii swojego banku, kobieta dowiedziała się, że z jej konta zostały wypłacone środki pieniężne, dodatkowo zaciągnęła kredyt. I tak przez naiwność i nieostrożność 46-latka została z niesprzedanym odkurzaczem i kredytem do spłaty. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych - podsumowuje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niećko

Kolejni mieszkańcy padają ofiarami oszustw przy zakupach online

28-letni mieszkańca gminy Serokomla postanowił sprzedać pompę wspomagania do samochodu marki Honda Accord na popularnym portalu aukcyjnym. Po otrzymaniu wiadomości od zainteresowanego kupującego młody mężczyzna został przekierowany na link ułatwiający transakcję. Niestety, klikając ten link, nieświadomy oszustwa przekazał swoje dane, w tym dane do logowania w aplikacji bankowej. Oszuści skorzystali z tej okazji, wysyłając fałszywe powiadomienia bankowe i uzyskując autoryzację do wypłaty środków z konta ofiary. W rezultacie 28-latek stracił siedem tysięcy złotych, podczas gdy początkowo chciał sprzedać pompę za 250 złotych.

W innym przypadku 43-letnia kobieta z gminy Wojcieszków straciła 850 złotych, próbując zakupić „okazyjnie" iPhone w internecie. Po ustaleniu warunków transakcji i przelaniu środków kontakt ze sprzedającym został nagle zerwany, a konto tegoż zniknęło z portalów społecznościowych. Oczywiście telefon nigdy nie dotarł do kupującej.

Patryk Pytlak

Policja znalazła u niego narkotyki. Był też poszukiwany

We wtorek, 16 stycznia policjanci zapukali do jednego z domów w Białej Podlaskiej. Z ich informacji wynikało, że przebywający tam 35-latek ma narkotyki. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna jest również poszukiwany do odbycia kary 2,5 roku pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe.

- Wewnątrz przebywał poszukiwany mężczyzna. Kryminalni znaleźli w pokoju woreczki zarówno z białą substancją, jak też z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina i marihuana - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

I N F O R M A C J A

**NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE**

OBWIESZCZENIE O TRZECIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że: **29 lutego 2024 roku o godz. 10^{00}** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

trzecia licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 172.235,37 zł, słownie: sto siedemdziesiąt dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych 37/100 – stanowi 65% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM" (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8^{00}-9^{30} (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9^{00} – 11^{00} będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 83 342 72 05 i 83 342 72 04, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdą Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479).

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej

eprasa.pl 1a6e6f3540

TEKST SPONSOROWANY

Rozmowa z jednym z liderów stowarzyszenia Henrykiem Lipcem

Razem Ponad Podziałami startuje do powiatu i liczy na zwycięstwo

- Myślę, że żaden z komitetów nie będzie w stanie uzyskać 12 mandatów. Realne jest uzyskanie po dwa mandaty w każdym z czterech okręgów - mówi o starcie Razem Ponad Podziałami do Rady Powiatu Henryk Lipiec, radny miasta Łuków i jeden z liderów stowarzyszenia.

Czym jest Stowarzyszenie Razem Ponad Podziałami?
- Stowarzyszenie Razem Ponad Podziałami, istniejące od ponad 5 lat, powstało z inicjatywy grupy ludzi związanych z miastem, którzy mieli i mają wizję Łukowa nowoczesnego, dbającego o swoich mieszkańców. Pierwotnie skupiając się na Radzie Miasta, udało nam się wprowadzić czterech radnych. Z biegiem czasu, zauważyliśmy potrzebę zaangażowania w sprawy powiatu. W najbliższym czasie zgłosimy komitet oraz listy wyborcze zarówno do miasta, jak i powiatu.

Co charakteryzuje członków Stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami?
- Członkowie naszego stowarzyszenia wyróżniają się przede wszystkim chęcią pracy na rzecz społeczności lokalnej. Stowarzyszenie Razem Ponad Podziałami charakteryzuje się różnorodnością członków, którzy nie kierują się określonymi opcjami politycznymi czy zapatrywaniami wiekowymi. Nie istnieje tu podtekst polityczny, uważamy, że na poziomie lokalnym polityka powinna ustąpić miejsca działaniom na rzecz społeczności, rozwoju miasta i powiatu.

Czy w strukturach tego stowarzyszenia zobaczymy nowe osoby, czy będą to samorządowcy znani w polityce lokalnej?
- W strukturach stowarzyszenia znajdują się zarówno osoby znane w polityce lokalnej, które były zaangażowane od samego początku, jak i nowe twarze, które dołączyły w ciągu ostatnich lat. Osoby nowe, które przyłączają się do naszych działań to przede wszystkim społecznicy, którzy pragną zmian i rozwoju lokalnego środowiska. Doceniamy ich dotychczasowe osiągnięcia oraz uznanie i sympatię jaką cieszą się wśród mieszkańców. Szczególnie ważne jest dla nas, że ci ludzie sami nawiązali kontakt i wyrazili chęć współpracy. Ten fakt jest mocnym potwierdzeniem uznania naszych poczynań, przekonań, widocznych chociażby na sesjach miasta. Nasza obecność obejmuje wszystkie gminy na terenie powiatu łukowskiego, co daje nam możliwość wystawienia czterech list wyborczych.

Jakie były główne założenia stowarzyszenia?
- Główne założenia Stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami było uzyskanie miejsc w Radzie Miasta i realny wpływ na zarządzanie miastem. Decyzja o wystawieniu własnego kandydata na burmistrza wskazywała na koncentrację na strukturach miejskich. Z biegiem czasu, gromadząc wokół siebie rzeszę nowych, pełnych wiedzy i zapału ludzi nasza działalność naturalnie rozrosła się o powiat, dzięki czemu teraz skupiamy się zarówno na mieście, jak i na sprawach powiatowych. Obecnie naszym celem jest zdobycie znaczącego miejsca w Radzie Powiatu, co uważamy za krok naprzód w naszej misji działania na rzecz społeczności lokalnej.

Udało Wam się wprowadzić czterech radnych do Rady Miasta. Jak Pan podsumuje mijającą kadencję tego organu?
- Mijającą kadencję Rady Miasta można podsumować jako okres trudny do zrealizowania różnych, korzystnych dla miasta inicjatyw. Wśród blokowanych projektów wymieniam plac Narutowicza, który mógłby zostać zrealizowany, gdyby nie blokada większości w Radzie Miasta. Nieprzychylna postawa większości w Radzie Miasta, czyli

Fot.Marta Karwowska

Henryk Lipiec - radny miasta Łuków, który będzie ubiegać się o miejsce w Radzie Powiatu

PiS-u i Przymierza dla Ziemi Łukowskiej wobec burmistrza była zarzewiem wielu zbędnych konfliktów. Przykładowo kwestie związane z dochodami miasta, takie jak podatki czy opłaty za śmieci, stawały się trudne do uzgodnienia, co miało wpływ na kondycję samorządu. Nie zgadzam się również z podejściem finansowym, gdzie konieczność dopłacania do śmieci kredytami budżetowymi jest akceptowalna. Mając na uwadze powyższe, kierowane złośliwości pod adresem burmistrza były po prostu nie na miejscu i nie sprzyjały poprawie wzajemnych kontaktów. Współpraca między miastem a powiatem jest w interesie wszystkich mieszkańców. Wierzę, że wprowadzenie do Rady Powiatu przedstawicieli naszego stowarzyszenia przyczyni się do równowagi i lepszej współpracy na korzyść wszystkich mieszkańców i przyniesie normalizację i poprawę relacji między miastem a powiatem.

Do Rady Miasta wprowadziliście radnego, który się od Was odwrócił. Jak teraz chcecie uniknąć podobnych sytuacji?
- Faktycznie, nie możemy do końca przewidzieć, jakie decyzje podejmą radni po wprowadzeniu do Rady Miasta. Zdarzają się przypadki, gdzie przedstawiciele innych ugrupowań zmienili swoje stanowisko po wejściu do rady, jest to czynnik ludzki, niezależny od nas. Stawiamy na uczciwość i partnerskie relacje. Nie planujemy wymuszać na radnych podpisywania deklaracji czy umów, ponieważ uważamy, że zaufanie i uczciwość powinny być fundamentem współpracy. Rozmawiamy z naszymi kandydatami, stawiając na otwartość i współdziałanie, jednak ostateczne decyzje zawsze są w gestii każdej jednostki. W polityce trudno jest przewidzieć, jakie będą zachowania poszczególnych osób, jednak liczymy na zdrowe podejście do współpracy. Oceniamy ludzi raczej po ich działaniach, a nie deklaracjach, i wierzymy, że nasze wartości przyczynią się do budowania uczciwej i efektywnej współpracy w Radzie Miasta.

W jakim stopniu macie przygotowane listy?
- Listy mamy przygotowane już w 95 proc. Gotowe są listy kandydatów w poszczególnych okręgach. Wartość ta obejmuje strukturę kandydatów, a szczegóły dotyczące miejsc będą omawiane w spokojnej atmosferze, z poszanowaniem ustalonych zasad.

Wystawiacie cztery listy w powiecie i trzy w mieście. Jaki jest Wasz główny cel, poza zwiększeniem współpracy na linii miasto - powiat?
- Głównym celem naszego stowarzyszenia podczas nadchodzących wyborów jest stworzenie większości w Radzie Powiatu, aby móc realnie wpływać na decyzje dotyczące obszaru powiatowego. To wymagać będzie stworzenia koalicji. Nasze dążenia skupiają się na partnerstwie i współpracy, co jest kluczowe do sprawnego zarządzania.

Zamykacie się na koalicję tylko z PiS-em? Jeśli chodzi o Przymierze dla Ziemi Łukowskiej czy Trzecią Drogę, jesteście w stanie się z nimi po wyborach dogadać?
Ja zawsze powtarzam, że czy miastem, czy powiatem nie trzeba rządzić, trzeba zarządzać, a żeby zarządzać mądrze i skutecznie, to trzeba wszystkich traktować po partnersku. Historia dowodzi, że PiS z tym partnerstwem ma ogromne problemy. Współpraca polega na zaufaniu, równym traktowaniu, wzajemności, możemy dyskutować, bo się nie boimy dyskusji, ale na pewno nie zgodzimy się na formę dyktatury czy podporządkowania. Każdy podmiot powinien móc współdecydować. Trzeba umieć słuchać, co ta druga strona ma do powiedzenia, a uważam, że w koalicji PiS - Przymierze dla Ziemi Łukowskiej tego elementu wyraźnie zabrakło. Współpraca to także szacunek dla drugiej strony, szacunek i dobra wola by każdy problem rozwiązać najmniej boleśnie. Bulwersujące dla mnie i wszystkich był sposób potraktowania człowieka, jego zasług. Jak można było dopuścić do sytuacji z Muzeum Henryka Sienkiewicza? [zwolnienie Macieja Cybulskiego z funkcji dyrektora placówki - dop. red.]. To przecież woła o pomstę do nieba. Do tej pory oprócz tej osoby, która bezpośrednio się przyczyniła do tej sytuacji, nikt nie poniósł konsekwencji.

Po wyborach będziecie chcieli tę sytuację wokół muzeum rozwiązać i rozliczyć?
- Oczywiście, że mamy jakieś tam przemyślenia na ten temat, natomiast poczekajmy. Na pewno nie zostawimy tej sprawy tej sytuacji w ten sposób, jaki jest w tej chwili.

Na liczbę ilu radnych w mieście i powiecie liczycie?
- Myślę, że żaden z komitetów nie będzie w stanie uzyskać 12 mandatów. Realne jest uzyskanie po dwa mandaty w każdym z czterech okręgów.

Jeśli chodzi o miasta, czy rozmowy z Alternatywą dla Łukowa dotyczące dalszej współpracy już się odbyły? Czy będziecie wystawiać kandydata w wyborach na burmistrza, czy poprzecie Piotra Płudowskiego?
- Jeśli chodzi o współpracę z Alternatywą dla Łukowa, rozmowy już się odbyły. Decyzja co do kandydata na burmistrza nie została jeszcze podjęta. Jeżeli sytuacja tego będzie wymagać, możemy rozważyć wspieranie obecnego burmistrza lub wystawienie własnego kandydata.

Wchodzi w grę to, że nie wystawiacie nikogo?
- Co do decyzji dotyczącej wystawienia kandydata na burmistrza, nie ma jeszcze ostatecznej decyzji. Czekamy na rozwój sytuacji i ewentualne kandydatury z innych stron.

Dlaczego warto zagłosować na Razem Ponad Podziałami?
- Warto zagłosować na nasze stowarzyszenie, ponieważ nie jesteśmy grupą, która narzuca swoje stanowisko, ale raczej stawiamy na otwartą rozmowę. Czerpiemy korzyść z inności poglądów i doświadczeń. Chcemy dochodzić do wspólnych rozwiązań poprzez dialog i dyskusję. Nasza grupa reprezentuje różnorodne perspektywy i jesteśmy przekonani, że poprzez współpracę i wspólne wysiłki możemy osiągnąć optymalne rezultaty dla społeczności lokalnej.

Dziękuję za rozmowę.

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Miotła ministra Sienkiewicza dotarła do wicestarosty łęczyńskiego

Wicestarosta Michał Pelczarski został odwołany z funkcji członka rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski powołanej do odbudowy tego gmachu zburzonego przez Niemców w 1944 r.

W 2022 r. Michał Pelczarski z tytułu zasiadania w spółce Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu

Nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz wymienił władze w spółce Pałac Saski

„W trosce o prawidłowe wydatkowanie środków publicznych oraz kierując się wolą należytej realizacji inwestycji, a także dodatkowymi przesłankami dotyczącymi działalności spółki, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowił odwołać Zarząd spółki Pałac Saski. Zmianie uległ także skład Rady Nadzorczej" - poinformował minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz.

Nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki odbyło się w ubiegły piątek. Wśród odwołanych członków rady nadzorczej jest Michał Pelczarski, który sprawuje funkcję wicestarosty łęczyńskiego i jest szefem struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Członkiem rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski Pelczarski był od 20 grudnia 2021 r. Został powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek ministra finansów. W otrzymaniu tej posady pomógł dyplom Executive Master of Business Administration (EMBA), a te studia podyplomowe wicestaroście dofinansowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Z oświadczeń majątkowych Michała Pelczarskiego dowiadujemy się, że w 2022 r. z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu.

Organem założycielskim spółki Pałac Saski jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Spółka powstała w grudniu 2021 r. po to, by odbudować budynki zburzone przez Niemców w czasie II wojny światowej: Pałac Saski, Pałac Brühla i kamienice przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Kamil Kulig

NOWE WŁADZE SPÓŁKI PAŁAC SASKI

Nowy prezes spółki Pałac Saski – Jan Zajączkowski
Nowy skład rady nadzorczej:
Małgorzata Podrecka – reprezentująca Prezydenta RP
Aleksander Galos – reprezentant Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Olesiak – reprezentująca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Grzegorz Kłoczko – reprezentant Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Beza-Bojanowska – reprezentująca Ministra Finansów
Michał Olszewski – reprezentant Prezydenta Warszawy

Do aresztu za posiadanie psychotropów

Fot.Policja

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował w czwartek 32-latka, u którego policjanci znaleźli nielegalne substancje psychotropowe.

O zastosowanie trzymiesięcznego aresztu dla mieszańca gminy Opole Lubelskie wnioskowała prokuratura. Mężczyzna wcześniej usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych.

Znaleźli je u 32-latka policjanci, którzy w poniedziałek zrobili nalot na jego mieszkanie. Przeszukali wszystkie pomieszczenia. Znaleźli krystaliczną substancję.

- Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdziliśmy, że są to substancje psychotropowe 4-CMC. Nielegalne środki zostały zabezpieczone – podaje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Ale nie tylko to znaleźli mundurowi w mieszkaniu 32-latka. W ich ręce wpadła też waga, pieniądze i woreczki z zapięciem strunowym.

Mężczyzna musi liczyć się teraz z poważnymi konsekwencjami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą więzienia. Za kratki trafić można nawet na dziesięć lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku w słup energetyczny. Rajd pijanego 73-latka

Fot.Policja

Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. Z uwagi na poważne uszkodzenia wezwane zostało pogotowie energetyczne

Fot.Policja

W wyniku uderzenia w słup przód volkswagena został poważnie uszkodzony. Kierujący z obrażeniami trafił do szpitala

Tak zakończył się poniedziałek (15 stycznia) dla pewnego mieszańca gminy Borzechów.

73-latek w Hucie Borowskiej (gm. Chodel) uszkodził słup energetyczny. Mężczyzna jechał przez wieś volkswagenem. Jechał szybciej, niż na to pozwalały warunki drogowe. A tego dnia nawierzchnia była śliska.

- Kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie uderzył w słup energetyczny – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była ta duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. A huk uderzenia był tak duży, że słyszeli to okoliczni mieszańcy. I to oni powiadomili policję.

Mundurowi przebadali na miejscu sprawcę całego zdarzenia. Alkomat wykazał w organizmie 73-letniego mieszańca gminy Borzechów prawie półtora promila alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala. Patrząc na uszkodzenia samochodu, on sam może mówić o dużym szczęściu.

- Jego życiu i zdrowiu nic nie zagraża. Niebawem usłyszy zarzuty – dodaje rzeczniczka policji.

73-latek odpowie za jazdę samochodem na podwójnym gazie. Grozi mu do trzech lat więzienia, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Z uwagi na poważne uszkodzenia słupa do Huty Borowskiej wezwane zostało pogotowie energetyczne, które zajęło się zabezpieczeniem powstałych uszkodzeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

39-latka straciła ogromne pieniądze

POWIAT OPOLSKI:
Nabrał ją fałszywy przedstawiciel Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

W poniedziałek, 15 stycznia 39-letnia mieszkanka gminy Chodel (powiat opolski) poinformowała policjantów, że została oszukana. Jak się okazało, zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela biura Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego. Wmówił kobiecie, że były próby włamania jej konto bankowe, dlatego polecił jej założenie Funduszu Gwarancyjnego Narodowego Banku Polskiego i ulokowanie tam swoich środków.

39-latka posłuchała oszusta, a strona, na którą ją przekierował, była ona łudząco podobna do strony Funduszu Gwarancyjnego NBP. Kobieta założyła tam konto, po czym zalogowała się do swojej elektronicznej bankowości. Na fałszywy Fundusz Gwarancyjny zrobiła aż dziewięć przelewów. W pewnym momencie jej konto było już puste, a na nowe nie mogła się zalogować.

- Telefon do rzekomego doradcy nie odpowiadał. Gdy zadzwoniła na telefon, z którego dzwonił rzekomy funkcjonariusz CBŚ, usłyszała, że padła ofiarą oszustwa, bo nikt z funkcjonariuszy Policji nie dzwoni do osób i nie informuje, aby z kimś nawiązały współpracę i aby przelały pieniądze na wskazane przez rozmówcę konto. Kobieta straciła prawie 25 tysięcy złotych - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim na nr 112 - dodaje.

AG

eprasa.pl 1a6e6f3540

Tak się zdenerwował, że podpalił znajomego

Lubartów: Podczas libacji alkoholowej chwycił za kanister z łatwopalną substancją i podpalił 26-latka.

W nocy z 15 na 16 stycznia w jednej z miejscowości w gminie Jeziorzany czterech mężczyzn razem spożywało alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni. 31-letni sprawca chwycił za kanister z łatwopalną substancją, którą polał i podpalił 26-letniego kompana. Mężczyzna wybiegł z mieszkania i w śniegu ugasił palące się ubranie. 26-latek dopiero na drugi dzień od zdarzenia trafił do szpitala. Jego obrażenia są poważne - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali wszystkich jego uczestników: 30-latka, 35-latka i 31-letniego sprawcę. Z mężczyznami zostały wykonane czynności procesowe, zabezpieczony został również monitoring, który 30-latek posiadał w mieszkaniu.

Fot. KPP Lubartów

Miał oblać znajomego łatwopalną substancją i go podpalić. Zatrzymali go policjanci z Lubartowa i Kocka

Podczas przeszukania w mieszkaniu u 31-latka, policjanci znaleźli narkotyki. Mężczyzna w przeszłości był notowany do innych przestępstw.

- 31-latek usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co może mu grozić nawet kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Odpowie także za posiadanie środków narkotycznych - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niećko

Staruszka dała się nabrać. Dała oszustom 20 tysięcy

Starsza mieszkanka Puław uwierzyła w historię z wypadkiem, który rzekomo miała spowodować jej wnuczka. Wręczyła „adwokatowi" wszystkie pieniądze, jakie miała w domu.

W ubiegłym tygodniu oszuści przypuścili szturm na Puławy. Mieszkańcy kilku ulic odbierali telefony od osób, które podszywały się pod osoby bliskie i informowały o tym, że spowodowały śmiertelny wypadek. Aby uniknąć więzienia, potrzebowali pieniędzy. Te miały im przekazać osoby, do których dzwoniono.

Puławianie, którzy odbierali takie telefony, informowali na bieżąco policję.

- Natychmiast uruchomiliśmy wypracowany w naszym powiecie system ostrzegania. Mieszkańcy Puław zgłoszeni do miejskiego systemu powiadamiania otrzymali wiadomości tekstowe z ostrzeżeniem, informacja o działaniu oszustów została przekazana do mediów lokalnych oraz zamieszczona na policyjnym profilu na portalu Facebook. Mieszkańcy licznie udostępniali ostrzeżenie, pomagając ostrzec jak największą liczbę osób. Wiadomości z ostrzeżeniem zostały także wysłane do banków w naszym powiecie, aby uczulić pracowników, na wypadek, gdyby ktoś nagle próbował wypłacić większą kwotę gotówki lub zrobić przelew - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wszystko po to, aby przed oszustami ostrzec innych.

Niestety okazało się, że przestępcy tak sprytnie podeszli 88-latkę, że ta uwierzyła w historię o wypadku spowodowanym rzekomo przez jej wnuczkę i przekazała „adwokatowi", który przyszedł po pieniądze, 20 tys. zł.

- Gdy nie doczekała się telefonu od uwolnionej wnuczki, dziś rano sama do niej zadzwoniła i dowiedziała się, że żadnego wypadku nie było, a ona sama padła ofiarą przestępców - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Sąd Okręgowy zaostrzył wyrok

„Zarobił" 7,6 mln zł. Więzienie za fałszowanie faktur

Bialski przedsiębiorca został skazany przez sąd na dwa lata pozbawienia wolności za posłużenie się 379 fakturami o pozornej sprzedaży oleju napędowego i uzyskanie nienależnego zwrotu VAT - aż ponad 7,6 mln zł.

Sprawa dotyczy 2016 r., a prawomocny wyrok w lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł dopiero 20 grudnia 2023 r.

Bialczanin Marek M., jako właściciel firmy M., zajmował się hurtową i detaliczną sprzedażą paliw. Dopiero po wielu latach odkryto, że podał nieprawdę w składanych naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej deklaracjach VAT-7 za okres od marca do lipca 2016 r. Nierzetelnie prowadząc rejestry zakupów i sprzedaży paliw uwzględnił przy wyliczaniu podatku 379 sfałszowanych faktur zakupu oleju napędowego, które uzyskał od warszawskiej spółki K.

Sąd orzekł ściągnięcie od Marka M. równowartości korzyści majątkowej w wysokości 7 620 803 zł

Po zatrzymaniu podejrzanego w grudniu 2019 r. prokuratura ustaliła, iż miał on wprowadzić Urząd Skarbowy w błąd, co do nadwyżki podatku naliczonego nad należnym. Spowodowało to, że fiskus nienależnie zwrócił mu aż ok. 7,97 mln zł podatku (była to pierwotnie naliczona kwota, która później została zmieniona).

Pierwszy wyrok (w zawiasach)

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

Marek M. został uznany za winnego, że posłużył się 379 fakturami zakupu oleju napędowego wystawionymi przez spółkę. Te dokumenty poświadczały nieprawdę. Bialczanin spowodował nienależny zwrot 7,97 mln zł. Kara to rok pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na trzy lata oraz 75 tys. zł grzywny.

W tym samym procesie skazany został Rafał M., właściciel i prezes zarządu warszawskiej firmy K., za pomaganie Markowi M. w machlojkach. Kara to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami oraz 9,8 tys. zł grzywny.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że apelację od wyroku wnieśli prokurator, oskarżony Marek M. i obrońcy obu oskarżonych.

Drugi wyrok (więzienie)

– 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok – informuje st. inspektor Dobosz. Podkreśla, że zmieniony został tylko wyrok dotyczący bialskiego przedsiębiorcy. Lubelski sąd dokładniej określił, że kwota narażenia Skarbu Państwa na uszczuplenie podatku VAT przez Marka M. wyniosła ponad 7,62 mln zł. Orzekł zatem ściągnięcie od Marka M. równowartości korzyści majątkowej w wysokości 7 620 803 zł.

Co istotne, karę pozbawienia wolności podwyższył do dwóch lat, bez zawieszenia. Sąd ustalił wysokość grzywny na 30 tys. zł. Orzekł również wobec Marka M. zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami na okres trzech lat.

Bialski sąd wykonał też już jeden z punktów swego wyroku o podanie go do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie wypisu na 30 dni na sądowej stronie internetowej.

Marek Pietrzela

Blokada Kanthaka. Nie chcą go w komisji do spraw Pegasusa

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciwnicy polityczni Jana Kanthaka, posła, który mandat uzyskał dzięki wyborcom z naszego regionu. A to m.in. jego PiS zgłosił do komisji ds. Pegasusa.

Sejm zamierza powołać komisję śledczą ds. zbadania zakupu i używania w Polsce oprogramowania Pegasus. Mają się w niej znaleźć przedstawiciele różnych ugrupowań. PiS zaproponował czterech posłów: Janusza Cieszyńskiego, Sebastiana Kaletę, Michała Wójcika oraz Jana Kanthaka. Ten ostatni już po raz drugi mandat uzyskał, kandydując z ostatniego miejsca w lubelskim okręgu wyborczym. Przed wyborami był szczególnie aktywny m.in. w powiecie lubartowskim, gdzie potem uzyskał znaczne poparcie. Politycy obozu rządzącego nie zgodzili się na tę propozycję, wskazując m.in., że Kaleta i Wójcik to byli wiceministrowie w Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, a Kanthak był szefem jego gabinetu politycznego. A to właśnie ze środków nadzorowanego przez Ziobrę Funduszu Sprawiedliwości zakupiono oprogramowanie Pegasus.

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują sprzeciw politycy koalicyjnej większości. Prezydium Sejmu odrzuciło kandydatury posłów PiS. Tymczasem przedstawiciele PiS-u zapowiadają, że nie mają zamiaru zgłaszać innych kandydatów. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia przyznał w rozmowie z mediami, że w takiej sytuacji Prezydium Sejmu może zdecydować o rozdysponowaniu miejsc w komisji pomiędzy inne ugrupowania. Pegasus to oprogramowanie służące do inwigilacji smartfonów. Choć według oficjalnych informacji, korzystać mają z niego wyłącznie służby państwowe w celu walki z przestępczością i terroryzmem, to budzi mnóstwo kontrowersji. Za pośrednictwem Pegasusa inwigilujący mogą pozyskiwać z danego urządzenia różnego rodzaju dane, m.in. zdjęcia, SMS-y czy nawet nagrywać dźwięki z otoczenia smartfona.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 1a6e6f3540

Z wyrokami mieli i chcą posiadać mandaty

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież gnoju i jazdę po pijaku

Zbulwersowany mieszkaniec gm. Drelów poinformował nas, że dwaj radni z jego gminy mieli odpowiadać sądownie za kierowanie samochodami w stanie nietrzeźwym, a trzeci był oskarżony o kradzież większych ilości obornika z pola. Czytelnik dziwi się, że nikt nie stracił mandatu i w miejscowym Urzędzie Gminy nie chciano mu wyjaśnić, dlaczego trzech panów nadal głosuje na sesjach.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Zbigniew Grysiewicz,
mieszkaniec gminy Drelów

Tolerancyjne prawo

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a tu się okazuje, że jest ono tolerancyjne. W Urzędzie Gminy w Drelowie dopytywałem się o głośne w kilku wsiach przypadki ukarania radnych. Pytałem też pana wójta. Nikt mi nie mógł lub nie chciał wyjaśnić.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów

Nie mam legitymacji prawnej

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani. Jako wójt nie mam inicjatywy występować o udostępnienie wyroków, nie mogę też korzystać z krajowego rejestru skazanych. Nie mam legitymacji prawnej. Dodam, że w ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące wygaszenia mandatów radnych i biernego prawa wyborczego. W przypadku radnego mandat traci tylko w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności.

– Sprawa kradzieży gnoju z pryzmy na polu była głośna. Okradziony rolnik najpierw zapłacił za kurzy obornik kilkanaście tysięcy złotych właścicielowi kurnika. Nikt nie chciał wydać mu nazwiska kradnącego, który przewiózł obornik na swoje pole i szybko przeorał. Dopiero po pewnym czasie, jak pojawiły się ogłoszenia na słupach, że informator otrzyma nagrodę za podanie nazwiska sprawcy, winny zgłosił się na policję. Radny miał się tłumaczyć, że pomylił gnój obcy ze swoim – Zbigniew Grysiewicz relacjonuje zdarzenie.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie otrzymaliśmy informację o wyroku, który 19 stycznia 2023 r. wydał Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim w sprawie radnego.

Sąd uznał Marcina K. za winnego „dokonania tego, że okresie od 5 do 12 września 2022 roku, daty bliższej nie ustalono, z działki rolnej zabrał w celu przywłaszczenia obornik kurzy o wartości 14 000 zł należący do P. M." – czytamy w wyroku.

Oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 1150 zł. Zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności 6 października 2022 roku (równoważność 20 zł).

Radni na gazie

Wydział prasowy Sądu Okręgowego ustalił też wyroki dotyczące radnych, którzy ponieśli kary za jazdę w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że radny Zenon K. był oskarżony o to, że 14 kwietnia 2022 r. o godzinie 20 prowadził samochód, gdy miał 2,63 promila alkoholu etylowego we krwi. Prawo jazdy zatrzymano mu dopiero 27 czerwca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim po rozpoznaniu sprawy w postępowaniu nakazowym 4 sierpnia 2022 r. wydał wyrok, uznając tego mieszkańca gm. Drelów za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Skazał go na karę grzywny 4,5 tys. zł oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Wyrok w sprawie trzeciego radnego, czyli Mirosława D., zapadł już 10 lipca 2020 r. Radzyński Sąd Rejonowy uznał go za winnego tego, że 30 maja 2020 r. o godzinie 15.45 znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód osobowy. Skazał oskarżonego na karę grzywny (1 tys. zł) oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

– Wyroki są prawomocne. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wynika, że w aktach spraw brak jest jakichkolwiek informacji, że wskazane osoby skazane są radnymi gminy Drelów, w związku z czym, nie informowano o skazaniu tych osób Komisarza Wyborczego – poinformowała starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Koledzy z partii mądrych ludzi

Zapytaliśmy wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego o dziwną sytuację w samorządzie, kiedy część radnych ma wyroki, co wśród części mieszkańców rodzi wątpliwości, jak te osoby mają tworzyć lokalne prawo.

– Jako wójt nie mam żadnego oficjalnego zawiadomienia z sądu i prokuratury ani o wyroku, ani o toczącym się postępowaniu. Nie mam też żadnych interwencji w tej sprawie. Nie trafiły również jakiekolwiek w tej kwestii pisma do Urzędu Gminy. Gdyby nadeszła korespondencja, odesłałbym do pani przewodniczącej Rady Gminy – wyjaśnia drelowski wójt.

> **Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego**

Pytamy, czy wskazani radni są z komitetu wójta Dla Dobra Wszystkich. Wójt potwierdza, że Mirosław D. i Zenon K. są z jego komitetu, a Marcin K. jest z PSL.

– U nas w radzie jest jedna partia mądrych ludzi, nie ma podziałów, to są radni swoich mieszkańców. To jest dobra rada i działa zgodnie. My się nie kłócimy, tylko wspieramy. Myślę, że wszyscy będą startować w najbliższych wyborach – podkreśla Piotr Kazimierski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie Anna Ciesielska jednak nie kryje niechęci, a nawet oburzenia na pretensje Zbigniewa Grysiewicza co do karalności radnych.

– Radni zostali ukarani grzywnami i sprawa się skończyła. Dopiero kiedy by zostali pozbawieni wolności, wtedy byłby problem. Przedzwoniliśmy do biura wyborczego i dowiedzieliśmy się, że te wyroki nie grożą wygaszeniem mandatów. Nie będziemy więc przy tym grzebać. Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego. Wtrąca, że nie podoba się jej, że Zbigniew Grysiewicz „ryje"...

Istotnie nowelizacje Kodeksu wyborczego bardzo ograniczyły przypadki wymagające wygaśnięcia mandatu radnego m.in. do skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, do pozbawienia praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu.

Nikt z rozmówców nie porusza sprawy moralności, smaku i stylu rządzenia...

Przed wieloma laty Zbigniew Grysiewicz był radnym gminy Drelów, kilkanaście lat temu domagał się wygaszenia mandatu radnemu, który nietrzeźwy kierował samochodem. Obecnie od nas dowiedział się, że prawo się zmieniło i nawet skazani mogą teraz sprawować mandaty.

Marek Pietrzela

Nietrzeźwy i zakazem prowadzenia jechał autem. Przewoził skradzione szyny kolejowe

woj/Puławy: Policjanci zatrzymali kierującego Oplem i jego pasażera. Do tego kierowca był nietrzeźwy i posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze w jego aucie znaleźli skradzione szyny kolejowe i sprzęt do ich demontażu.

REG

Szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego

Fot.KPP Ryki

We wtorek (16 stycznia) policjanci na jednej z ulic Dęblina zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Oplem, który przekroczył linię podwójnie ciągłą.

- Gdy funkcjonariusze od kierującego poczuli silną woń alkoholu. Lecz to był dopiero początek przewinień kierującego 56-latka i jego 40-letniego pasażera - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. - Jak się okazało 56-letni mieszkaniec powiatu puławskiego kierował pojazdem wbrew wydanego dożywotnio sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ponadto Opel, którym podróżowali nie posiadał wymaganego ubezpieczenia i aktualnych badań technicznych. Funkcjonariusze znaleźli w bagażniku Opla szyny kolejowe pocięte na krótkie odcinki wraz z mocowaniami, butle gazowe z przewodami i palnikiem, łom, klucz do wykręcania szyn oraz inne narzędzia.

Zatrzymany kierowca miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pasażer również był pod działaniem alkoholu. Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, a samochód na policyjny parking.

Następnego dnia policjanci ustalili, że przewożone przez mężczyzn szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego.

Joanna Niećko

eprasa.pl 1a6e6f3540

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

POWIAT ŁUKOWSKI: Dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i pozyskanym za jej pośrednictwem unijnym pieniądzom nasze miejscowości wypiękniały, organizowano imprezy i warsztaty, powstały nowe firmy. Ostatnie wieści wskazują, że to stowarzyszenie może zakończyć swoją działalność, bo pojawiło się LGD Ziemi Łukowskiej, wspierane przez PiS.

Od 2008 roku działa stowarzyszenie LGD RAZEM, liczące 108 członków, w tym wszystkie samorządy powiatu łukowskiego (oprócz m. Łuków, ponieważ jest m. powyżej 20 tys. mieszkańców), przedsiębiorców, instytucje kultury i organizacje pozarządowe, które zgodnie z nazwą działały i dalej chcą działać dla rozwoju gmin, wsi, turystyki i przedsiębiorczości razem ku lepszej przyszłości.

Wszyscy korzystali

Przez 15 lat LGD „RAZEM" pozyskało ponad 5 mln euro unijnych dotacji. Wiele inwestycji gminnych, szkoleń i różnych innych wydarzeń w każdej z gmin zaistniało dzięki pieniądzom unijnym pozyskanym za pośrednictwem LGD RAZEM. Są to m.in. EkoCentrum w Kownatkach w gm. Łuków i inne wyremontowane czy pobudowane świetlice, żywe lekcje historii Młodzieżowej Brygady Historycznej ze szkoły w Starych Kobiałkach, defibrylator do ratowania życia na sklepie w Burcu zamontowany przez OSP Burzec, szachy, kręgle, altanka i fontanna na skwerku Kępa w Serokomli, Izba Pamięci w Nurzynie, siłownie zewnętrzne i place zabaw w wielu miejscowościach, 36 nowych przedsiębiorstw i rozwój 26 istniejących firm, książka z tradycyjnymi przepisami z naszych stron, mapa wirtualna, spacer i aplikacja na telefon z najważniejszymi zabytkami i atrakcjami przyrodniczymi, planszowa gra edukacyjna z najciekawszymi atrakcjami regionu oraz wytyczenie i oznakowanie Szlaku Ziemi Łukowskiej - wszystkich inicjatyw nie sposób wymienić.

Kazimiera Goławska,
była wójt gminy Łuków, współzałożycielka LGD RAZEM:

PODCZEPILI SIĘ POD NASZ DOROBEK

Żal tego całego dorobku LGD RAZEM, bo tworzyliśmy to 15 lat temu i dobrze działało cały czas. To bardzo pożyteczna działalność, LGD RAZEM ma ogromny dorobek. Powstało tyle świetnych usług, firm, inwestycji. Byliśmy dobrze oceniani, mieliśmy bardzo dużo wniosków pozytywnie rozpatrywanych, wiele sukcesów osób, które skorzystały z dobrodziejstwa dotacji. A teraz nowemu LGD, nowym osobom zachciało się skorzystać z naszej dobrej opinii, z naszej dobrej marki i na tym stworzyć swoje LGD. Po prostu chcą się pod tą dobrą markę podczepić. To bardzo nieelegancko.

Sylwia Romańska-Węzik,
Prezes Zarządu LGD RAZEM

OCENA KOMISJI KONKURSOWEJ JEST DLA NAS DO TEJ PORY DUŻĄ ZAGADKĄ

Umowa na rozwój lokalny została podpisana z nowo powstałym LGD, ponieważ otrzymali wyższą końcową ocenę strategii, pomimo że ta ocena nie wynika z kart oceny żadnego z członków komisji! Według nas w ocenie obu strategii dopuszczono się wielu nieprawidłowości, nie zachowano zasad równego i sprawiedliwego traktowania wnioskodawców. W związku z tym zwróciliśmy się do rozmaitych służb o sprawdzenie zgodności konkursu z przepisami prawa krajowego i unijnego. Ponadto pragnę podkreślić, że w latach 2014–2020 LGD RAZEM dwukrotnie była nagradzana przez Urząd Marszałkowski zwiększeniem budżetu przeznaczanego na konkursy, za skuteczność i poprawność realizowanych działań. Budżet wyjściowy opiewał na kwotę 8,5 mln zł, a finalnie wyniósł ok. 13 mln zł.

Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski, współzałożyciel LGD RAZEM:

CZEKAM NA OCENĘ STOSOWNYCH INSTYTUCJI

Moim zdaniem w tej sprawie należy zachować daleko idący spokój, ponieważ jest procedura wyłaniania Lokalnej Strategii Rozwoju. LGD Razem zawnioskowało o kontrole tej procedury i na tym etapie oczekujemy na ocenę przez odpowiednie instytucje. Pieniądze, którymi dysponują LGD to są środki europejskie, więc myślę, że w tej sprawie wypowiedzą się także instytucje unijne. Gdyby nowe LGD wygrało z nami swoją strategią, to co można powiedzieć? Może mieli lepszy pomysł, może przedstawili coś bardziej interesującego. Ale problem jest taki, że są poważne zarzuty, że cała ta operacja i wybór ich strategii był nieprawidłowy. Oczekuję na opinie odpowiednich instytucji powołanych do stwierdzenia czy wszystko było zgodnie z prawem. Ustalenie tego jest także w interesie nowego LGD, bo nie daj Boże, zaczną realizować te swoje projekty, po czym za kilka lat okaże się, że było coś nie tak w procedurze, i przecież te pieniądze mogą pójść do zwrotu.

Fot.kr

Karol Raczyński,
prezes LGD Ziemi Łukowskiej:

CHCEMY BYĆ PONAD POLITYKĄ

Powstanie nowego LGD Ziemi Łukowskiej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Jak robiliśmy konsultacje społeczne w gminach, masa ludzi nie wiedziała, co to w ogóle jest LGD. I jako pierwszy warunek będziemy starali się dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców, żeby wiedzieli przynajmniej, jakim stowarzyszeniem jest LGD, czym się zajmuje. Ja sam znałem tamtą grupę LGD, natomiast nie spodziewałem się, że taka grupa mieszkańców nie wie, co to w ogóle jest. Będziemy mieli spotkania w każdej gminie, żeby najpierw dotrzeć z informacją, czym się zajmujemy, jak funkcjonujemy i dopiero później będziemy ruszali z projektami. Tamto LGD oczywiście ma swoje zasługi, ale nie ukrywam, że na spotkaniach mieszkańcy mówili mi wprost, że to chyba jakaś zamknięta grupa. Chcę, by nasze LGD działało ponad polityką, żebyśmy pracowali ze wszystkim i będę tego bardzo bronił. Uważam też, że konkurencja w każdej dziedzinie jest świetnym rozwiązaniem, a przez lata dla LGD Razem był brak konkurencji.

Fot.Marta Karwowska

Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieszów:

WIELE NIEJASNOŚCI

Temat powstania nowego LGD Ziemi Łukowskiej budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze: przy tworzeniu LGD Razem to była wspólna inicjatywa sektorów: publicznego, czyli samorządów gmin i miast, społecznego i gospodarczego. W tym nowym LGD sektor publiczny został pominięty, a np. jego członkami ze strony gminy Trzebieszów są: były dyrektor GOK-u Bartłomiej Bryk, który mieszkańcem gminy Trzebieszów nie był i nie jest, OSP Trzebieszów, czyli pan Jacek Krzyszczak oraz jeden sołtys i jeden radny - jaka to jest reprezentacja gminy? Myślę, że podobnie jest w innych gminach. Po drugie obydwa LGD - to nowe i LGD RAZEM złożyły Lokalne Strategie Rozwoju do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie oceniali je eksperci i komisja. Ostateczna ocena budzi wiele wątpliwości, skoro trzech tych samych ekspertów oceniło wyżej Lokalną Strategię Rozwoju LGD RAZEM, a mimo wszystko przewodnicząca komisji z ramienia Urzędu Marszałkowskiego typuje strategię nowej LGD jako wyżej ocenioną. To sytuacja niejasna. Trzeci element dotyczy gminy Trzebieszów – a konkretnie pana Jacka Krzyszczaka, który do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LGD RAZEM i dalej jest członkiem LGD RAZEM i zarazem jest członkiem nowego LGD. Jest to nieetyczne.

Polityczne zakusy

Jak widać, LGD RAZEM działało sprawnie, wykorzystując przez lata zdobytą wiedzę i doświadczenie. Tymczasem okazuje się, że wkrótce może zakończyć swoją działalność, bo powstała nowa LGD, z poparciem politycznym PiS.

Zapytaliśmy Sylwię Romańska-Węzik, Prezes Zarządu, jak to się stało, że nie ma nowej umowy na dalsze działania LGD RAZEM.

- W naszej ocenie do sprawy włączyła się polityka i to nie tylko w naszym powiecie. Głównym zadaniem LGD (w województwie lubelskim jest takich organizacji 22, w kraju około 330) jest przygotowanie i wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) – określającej cele, sposób działania i zakładane wymierne efekty w perspektywie kilku lat na określonym obszarze. Urząd Marszałkowski w lutym ubiegłego roku ogłosił konkurs na wybór strategii na kolejny okres. Nasze LGD przystąpiło do konkursu po raz trzeci, bo jesteśmy operatorem środków PROW od 2008 r. – mówi pani prezes.

- Wniosek opiewał na kwotę ok. 11 mln złotych, ponieważ o taką kwotę można było się starać przy liczbie mieszkańców do 80 tys. Nadmienić należy, że LGD nie otrzymują tych środków na swoje konto bankowe, są tylko instytucjami pośredniczącymi, ogłaszają nabory na wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć i to do wnioskodawców trafiają te pieniądze – informuje.

Trochę tajemnicy

Ale do Urzędu Marszałkowskiego trafił jeszcze jeden wniosek o te same pieniądze.

- Tak, okazało się, dość niespodziewanie, bo rzecz była utrzymywana długo w tajemnicy i przygotowywana w wąskim politycznym środowisku, że LSR na rozwój tego samego terenu złożyło drugie stowarzyszenie - LGD Ziemi Łukowskiej – wyjaśnia Sylwia Romańska–Węzik.

- Gminy zostały całkowicie pominięte, sektor publiczny reprezentowany jest przez pojedyncze osoby. U nas sprawa jest czysta i transparentna: demokratycznie wybrane rady gmin zdecydowały o przystąpieniu do LGD „RAZEM", a demokratycznie wybrani wójtowie otrzymali od nich pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w naszym stowarzyszeniu – tłumaczy Romańska–Węzik.

- Przygotowując strategię, organizowaliśmy spotkania konsultacyjne w każdej gminie, wiele spotkań zespołu ds. strategii, konsultacje w biurze LGD, ankietami objęliśmy ponad 300 mieszkańców, zebraliśmy 74 fiszki pomysłów od młodzieży, seniorów, OSP, KGW i większość z nich ostała ujęta w strategii – dodaje.

Wybrali nowe

Mimo tak solidnego przygotowania Urząd Marszałkowski postanowił powierzyć 11 milionów zł na realizację strategii nowemu LGD.

Tymczasem nowa LGD musi do 12 lutego 2024 r. dostarczyć do Zarządu Województwa (ZW) dokumenty potwierdzające, że wszystkie gminy do niej należą. W przypadku braku uchwały Rady Gminy Regulamin konkursu dopuszczał dostarczenie do ZW uchwały Rady Powiatu, o członkostwie powiatu w LGD. Jednym słowem, uchwałą Rady Powiatu można włączyć wszystkie gminy do nowej LGD, z pominięciem decyzji Rad Gmin.

Ten zapis od początku budził wątpliwości LGD. Według prawników nie istnieje przepis, który umożliwiałby składanie oświadczeń woli o przyłączeniu do LGD bezpośrednio przez powiat w drodze uchwały, z pominięciem gminy. Wg LGD ewentualne dopuszczenie możliwości zastępowania uchwały rady gminy o członkostwie w LGD uchwałą rady powiatu może rodzić szereg wątpliwości prawnych i kompetencyjnych.

mo

WŁADZE NOWEGO LGD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ

Karol Raczyński – Prezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Mikusek Zofia – Wiceprezes Zarządu, sekretarz gminy Wojcieszków (startowała w wyborach w 2018 r. jako kandydatka PiS na stanowisko wójta gminy Wola Mysłowska)
Bartłomiej Bryk – Wiceprezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Renata Alikowska – Sekretarz Zarządu, sołtys wsi Zakępie w gm. Adamów
Paweł Flis – Skarbnik Zarządu, radny miasta Stoczek Łukowski (PiS)

REG

eprasa.pl 1a6e6f3540

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Olaf Kilanowicz z Lubartowa,
ur. 13 stycznia,
g. 18.50, 4210 g, 60 cm,
Rodzice: Emilia i Marcin
Rodzeństwo: Kasia, Ola, Nela

Anielka i Gabrysia Romańczuk, Kamionka, pow. lubartowski
ur. 15 stycznia,
Gabrysia: g. 9.39, 2410 g, 52 cm
Anielka: g. 9.41, 2 kg, 47 cm
Rodzice: Dorota i Darek
Siostra: Wiktoria (6 lat)

Stanisław Zarobski, Zezulin Niższy, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 15 stycznia, g. 1.00, 4,30 kg, 61 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz
Brat: Tymon (4 lata)

Igor Byczyk, Międzyrzec Podlaski, pow. bialski,
ur. 16 stycznia, g. 13.35,
3880 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Daniel

Konstanty, Biała Podlaska
ur. 17 stycznia, g. 12.00,
3280 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Grzegorz

Kacper z Łęcznej,
ur. 19 stycznia, g. 9.27,
2520 g, 51 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz

Lilianna Dziudzik, Radzyń Podlaski,
ur. 16 stycznia, g. 14.25,
3540 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Siostra: Julia (3 lata)

Natalia Mitaszka, Lubartów,
ur. 19 stycznia, g. 10.31,
3450 g, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Marcin
Rodzeństwo: Jaś (10 lat), Maja (15 lat)

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu

Wiktor Maciak, Kąkolewnica
ur. 14 stycznia,
g.19.20
3840 g, 55 cm
Rodzice:
Agata, Krystian
Rodzeństwo:
Piotr 9 l.,
Franciszek 3 l.

Laura Kłopotek, Kąkolewnica
ur. 18 stycznia,
g. 11.30
2870 g, 52 cm
Rodzice:
Katarzyna,
Dominik

Pola Lecyk, Radzyń
ur. 11 stycznia,
g.14.10
2860 g, 51 cm
Rodzice:
Paulina, Mariusz

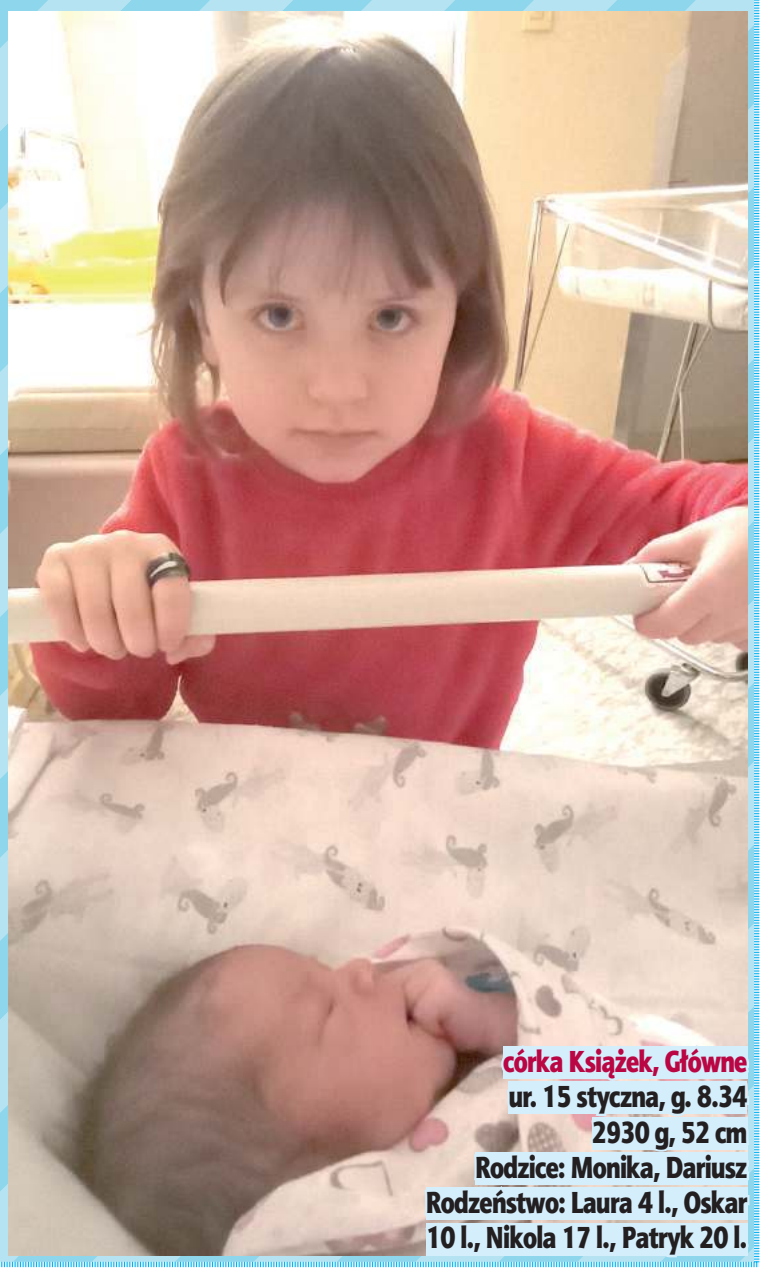

córka Książek, Główne
ur. 15 styczna, g. 8.34
2930 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Laura 4 l., Oskar 10 l., Nikola 17 l., Patryk 20 l.

REG

To już 80 lat! Jubileusz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (program)

Lublin: UMCS świętuje jubileusz 80-lecia istnienia. Do połowy grudnia będziemy mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach naukowych, kulturalnych i edukacyjnych w ramach obchodów.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstał w 1944 roku. Był piątą uczelnią publiczną w Polsce. Pierwszym rektorem uczelni mianowano prof. Henryka Raabego. Z powodu problemów lokalowych w Lublinie, przez kilka pierwszych lat zajęcia odbywały się m.in. w pomieszczeniach Gimnazjum Państwowego im. Staszica przy Al. Racławickich 30.

UMCS początkowo składał się z czterech wydziałów: Przyrodniczego (później Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Rolnego, Weterynaryjnego i Lekarskiego, zaś od stycznia 1945 r. również Farmaceutycznego. W pierwszym roku akademickim 1944/1945 na Uczelnię przyjęto 980 studentów.

Obecnie na uczelni jest ponad 90 kierunków i 300 specjalności. UMCS ma 87 doktorów honoris causa, 20 profesorów honorowych UMCS, 1344 doktorów habilitowanych i 4763 doktorów, a także blisko 267 561 tys. absolwentów. Uczelnia ma także 30 sekcji sportowych AZS UMCS, w których jest 1200 sportowców.

Dominika Polonis

Program

6 marca - Odnowienie doktoratu prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

4 kwietnia - Spektakl muzyczno-literacki o Marii Curie-Skłodowskiej „Pierwiastki Życia", ACKiM UMCS Chatka Żaka

Kwiecień - Sesja z okazji 90. urodzin UMCS prof. dr. hab. Krzysztofa Pomiana, „Twarze Uniwersytetu – doktorzy honoris causa UMCS"

16 maja - Koncert jazzowy zespołu Henryka i Doroty Miśkiewiczów, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Maj - Lublinalia 2024 – Lubelskie Dni Kultury Studenckiej

Maj - Konferencja „Miastotwórcza funkcja Uniwersytetu" pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Związku Uczelni Lubelskich

Czerwiec - Konferencja „UMCS dla Lubelszczyzny" pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego

Wrzesień - XX Lubelski Festiwal Nauki

5 października – Zjazd absolwentów

21 i 22 października - Międzynarodowy Kongres Marii Curie „Innowacja jest kobietą" połączony z posiedzeniem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i spotkaniem rektorów konsorcjum Uniwersytetów Europejskich – ATHENA, Lubelskie Centrum Konferencyjne

23 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 na UMCS
Aula Uniwersytecka UMCS

22 października - Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus" pod batutą Agnieszki Duczmal, Filharmonia im. Henryka Wieniwskiego w Lublinie

8 listopada - Zaduszki akademickie „UMCS wspomina swoich Profesorów"
ACKiM UMCS Chatka Żaka

19 grudnia - Koncert świąteczny na zakończenie obchodów 80-lecia UMCS
ACKiM UMCS Chatka Żaka

Drogiemu solenizantowi Witalisowi Dąbrowskiemu z Gąsior!

Z okazji 104. rocznicy urodzin życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu. Niech każda chwila Twojego życia upływa w szczęściu i spokoju. Tego życzą dzieci, wnuki i prawnuki.

eprasa.pl 1a6e6f3540

Półtora wieku temu pod unickimi cerkwiami padali zabici i ranni

Sto pięćdziesiąta rocznica m

Pratulin, Drelów, Polubicze, Bezwola, Hrud, Rudno, Przegaliny - maleńkie wsie i będące ich centrami drewniane cerkiewki stały się miejscami tragicznych wydarzeń. Realizujące carski rozkaz przymusowego uczynienia z katolików obrządku wschodniego prawosławnych wojsko otworzyło ogień do protestujących. W setkach miejscowości doszło do pobić, rekwizycji, nałożenia kar więzienia i surowych grzywien oraz zsyłek na Sybir. Część z ofiar Kościół katolicki uznał za błogosławionych. Dla części mieszkańców Południowego Podlasia tragedia unitów stała się kluczowym momentem w budowaniu własnej świadomości religijnej i narodowościowej

Najbardziej znanym malarskim przedstawieniem męczeństwa unitów jest obraz Eljasza Radzikowskiego. Za plecami ubranych w nadbużańskie sukmany włościan widać drewniany kościołek. Obecnie można zobaczyć tylko jego fundamenty, wyeksponowane w świątyni przywiezionej ze Stanina

Prześladowania kościoła unickiego (powstałego w 1596 roku, kiedy na soborze w Brześciu większość biskupów prawosławnych przystąpiła do kościoła katolickiego, zachowując jednak swój obrządek i prawo kościelne) rozpoczęły się w zaborze rosyjskim już w pierwszej połowie XIX wieku. Na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Imperium (głównie na dzisiejszej Białostocczyźnie, Litwie i Białorusi) włączenie unitów do prawosławia dokonało się w 1839 roku. W Królestwie Polskim działania te przybrały na intensywności po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najpierw nakazano tzw. oczyszczenie obrządku, czyli wyniesienie z cerkwi elementów zapożyczonych od rzymskich katolików - organów, ławek, sygnaturek, ołtarzy bocznych, zrezygnowanie z takich form modlitwy jak różaniec, godzinki, procesje Bożego Ciała itd. Mimo początkowych zapewnień o zachowaniu status quo, z czasem postawiono i księżom, i parafianom żądanie oficjalnej konwersji na państwowe wyznanie, czyli prawosławie. W większości miejscowości spotkało się to z odmową. Chłopi (bo unici byli to przede wszystkim mieszkańcy wiosek, mieszczanie i szlachta - chadzali raczej do świątyń łacińskich) wyganiali przysłanego księdza prawosławnego, zabierali i ukrywali klucze do cerkwi, odmawiali uczestniczenia w nabożeństwach. Niektóre świątynie trzeba było szturmować jak twierdze.

Tragedia w Pratulinie

Do największej tragedii doszło w Pratulinie (dawniej zwanym Hornowem). 24 stycznia pod drewnianą cerkiewkę zjechał naczelnik powiatowej żandarmerii Kutanin, który już dwa tygodnie pracował nad „zmiękczeniem" upartych parafian. Próbował negocjować najpierw z całym tłumem (a pod świątynią stały in corpore trzy wioski...), potem z liderami, w tym z powszechnie szanowanym Piotrem Pikuła z Derła. Nic nie zyskał, parafianie odmówili wpuszczenia do cerkwi prawosławnego księdza, atmosfera zrobiła się coraz bardziej napięta. Opisuje ksiądz Józef Pruszkowski, kronikarz tych wydarzeń:

Rozzłoszczony oporem pratulinian pułkownik nakazał stanąć wojsku w szeregu bojowym, rozwinąć sztandary, nabić broń i zatrąbić na alarm. Zanim padł rozkaz do ataku na cmentarz, Daniel Karmasz, trzymający krzyż procesyjny, powiedział: „Odrzućcie wszystko, kołki i kamienie, pod kościół. To nie bitwa. To walka o wiarę i za Chrystusa! Ty, Łukaszu Bojko, uderz w dzwony (...). Widząc, że żołnierze nie dostaną się do cerkwi przez leżących i klęczących obrońców, pułkownik kazał odstąpić od ataku, cofnąć się i otworzyć ogień. Obrońcy wołali: „Dajcie nam taką samą śmierć! Umrzeć za Kościół i naszą wiarę – to nasze pragnienie i życie"27. Pierwsze strzały pozbawiły życia Wincentego Lewoniuka z Worobina oraz trzymającego krzyż Daniela Karmasza z Łęgów. (....) Zaprzestano strzelania dopiero wtedy, gdy kula zabiła jednego z żołnierzy stojącego po drugiej stronie cerkwi. Żniwo ognia było straszliwe. Zabito dziewięć osób, kolejne cztery zmarły w ciągu tej samej doby. Wśród obrońców świątyni doliczono się ok. 180 rannych. Mimo przerwania ognia, ataku nie wstrzymano. Żołnierze porąbali ogrodzenie cmentarza, przy użyciu bagnetów i kolb dotarli do cerkwi. Otworzyli ją za pomocą siekier. Żyjących i rannych wywlekano poza cmentarz, wiązano i wrzucano do chlewów, które miały służyć za tymczasowe więzienie. Zabitych pozostawiono na cmentarzu przycerkiewnym.

Obrona kościoła w Drelowie

W Drelowie tydzień wcześniej, w niedzielę, 17 stycznia parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni z okolicznych unickich miejscowości, m.in. Rudna czy Przegalin. Przybyły na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaogniła się, wielu unitów powiązano i wynoszono poza plac kościelny, kilku sołdatów zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahajkami i płazami szabel. Po pierwszej, ostrzegawczej salwie, kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłoście, co również kilka osób przypłaciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zsyłce do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu.

Bezwola: Idź i się powieś jak Judasz!

Niewiele brakowało, by do masakry doszło tegoż dnia w niedalekiej Bezwoli (powiat radzyński, gmina Wohyń), wszystko wskazuje jednak na to, że Kotow wszystkie siły wysłał do Drelowa. Przebieg tamtejszych wydarzeń znamy z listu, jaki kilka lat później do księdza Jana Bojarskiego (jednego z kronikarzy prześladowań unii) napisał włościanin z Lisiowólki niejaki Szymon (Semen) Lasko - *...Ludzie padli krzyżem, błagając Boga o przemianę, a Jakub krzyknął: Co my będziemy słuchać jego schizmatyckiego nabożeństwa; nie dajmy domu Bożego. Na te słowa ludzie ruszyli się wszyscy do popa, otworzyli drzwi carskie i krzyknęli: „Nie dajmy temu schizmatykowi odprawiać, bo by się ucieszył, gdyż za pierwsze wprowadzenie schizmy nabrałby rublów od cara". Krzyk, płacz, jęki, jakby się ziemia zapadła. Jakub zrobił porządek, powyrzucał moskiewskie obrazy i wszystkie carsko-schizmatyckie porządki, dziewczęta wyrzuciły carski obraz, przez rząd nadesłany na ołtarz. Stanęli wszyscy ludzie przed popem, a Szymon Lasko zawołał: „Uciszcie się!". Przestali płakać i krzyczeć. Natenczas Szymon rzecze: „Na co nam ksiądz schizmatyckie nabożeństwo wprowadza, kiedy nasi ojcowie takiego nie znali i my znać nie chcemy? Pop na to: „Czekajcie ludzie, dajcie mi pokój, niech odprawię nabożeństwo". Ludzie krzyknęli: „Nie damy, niech ksiądz prawi tak jak dawniej, to damy pokój, a jak nie, to niech wyginiemy za przykazania Chrystusowe, a nie damy plamić domu Bożego". [On na to:] To ja zrzucę ubranie i odrzekę się być u was księdzem. Na to krzyknęli: „Oby nasze oczy cię nie widziały, przedałeś nas jak Judasz; teraz sam się, jak on, powieś".* W efekcie Szymon Lasko i jego syn oraz kilku parafian zostali aresztowani, spędzili kilka dni w rozmaitych okolicznych więzieniach i zostali zesłani na Sybir.

Gęś: „przeklęta polska dusza"

Gęś (powiat parczewski) zasadniczo uważana była za jedną z zamożniejszych parafii w okolicach Parczewa. Dlatego najpierw obłożono ją kontrybucjami i przymusowym postojem wojska, któremu pozwolono „hulać". Towarzyszyły temu codzienne napady na włościan, których biciem próbowano zmusić do konwersji. Lud podlaski jednak zachował swój upór, a znużeni kaci mruczeli pod nosem o *„przeklętej polskiej duszy"*. Wszystko to sprawiło, że w 1875 roku w całej wsi nie było ziarna pod zasiew, bydła i trzody, ale też rąk do pracy, bo mężczyźni albo ukrywali się, albo siedzieli w więzieniach. Na Sybir wywieziono co najmniej osiem osób, wielokrotnie więcej było więzionych w Siedlcach, Białej i Radzyniu.

eprasa.pl 1a6e6f3540

ęczeństwa podlaskich unitów

Okoliczności, które doprowadziły do samospalenia Koniuszewskich, były przedmiotem interwencji dyplomatycznych, artykułów w prasie zagranicznej, stały się też jednym z wątków opowiadania Stanisława Reymonta „Z ziemi chełmskiej". W 1910 roku Witold Łaszczyński w jednym z wierszy podsumował tą zupełnie nadzwyczajną historię:

(...) A gdy się tak zaweźmie los,
Że nic go już nie wzruszy,
To ciało dziecka dać na stos,
A nie dać dziecka duszy!
I spłonąć razem z dzieckiem swem,
Jak Koniuszewscy w stogu,
I zbawić duszę swą przed złem,
By oddać jeno Bogu! (...)

Warto zwrócić uwagę na imiona męczenników, w większości związane z kulturą wschodniosłowiańską. Podlascy unici w domu mówili na ogół „prostą mową", polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

Hołubla: Ja mam ze sobą apostołów - Kozaków!

W niewielkiej Hołubli (dziś woj. mazowieckie) mieszkało tylko 19 rodzin, wszystkiego 200 parafian. Jako karę rozmieszczono u nich z obowiązkiem utrzymania sotnię Kozaków. - To moi apostołowie! - mawiał dowódca Kaliński. Aresztowano wszystkich mężczyzn i osadzono w więzieniu w Siedlcach, licząc, że same kobiety będzie łatwiej przekonać. Plan zawiódł. Kiedy żandarmi zachodzili do domów, chcąc doprowadzić przymusem do np. zawiezienia dziecka do cerkwi na chrzest prawosławny, spotykali się z oporem: kobiety broniły się, wylewając wiadra wrzątku, sypiąc popiołem i grożąc siekierą. Z niewielkiej wioski zabito ok. 10 osób, a ponad 20 wywieziono na Sybir.

Horror w Rudnie

Męczeństwo Rudna (powiat parczewski) było tym straszniejsze, że rozciągnięte w czasie. Nigdzie indziej chyba nie miało tak zorganizowanego, konsekwentnego i precyzyjnie zaplanowanego przebiegu. Począwszy od połowy stycznia 1874 roku, co chwilę wieś nawiedzana była przez żandarmów i wojsko. Jednego po drugim włościanina chwytano za sukmanę i ostro pytano: *Przyjmujesz? Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!". Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezeceństwa, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów. Rzeczony naczelnik Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy". A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: *Cóż to za swołoczy w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł*. Zima 1875 była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole.

Znowuż oddajemy głos księdzu Pruszkowskiemu: *...wytrzymawszy kilkumiesięczne męczarnie, znowu parafianie uciekli do lasu i w tym roku nie uprawiali pola, ani go nie zasiewali, żyli jak pustelnicy korzonkami roślin, jagodami, grzybami. Nie mieli kawałka chleba a lud okoliczny, za swoją wiarę również ogłodzony przez żołnierską moskiewską szarańczę, nie mógł przyjść im w pomoc jałmużną. Szmaty okrycia rwały się na tych nędzarzach, nędza pożerała starych a jeszcze bardziej małych i te leśne szkielety, modląc się, siedziały nieruchome pomiędzy gęstwiną drzew jak wylękłe zające spłoszone ze swych łożysk, albo snuły się w zaroślach nachylone ku ziemi, szukając pożywienia dla siebie, a jeszcze bardziej dla swych wynędzniałych i płaczących dzieci. Szesnaście ofiar skonało od grzybów leśnych, jagód, a najwięcej z nędzy - i to przeważnie dzieci do lat 10, potrzebujące delikatniejszej strawy oraz niemowląt płaczących za mlekiem matki, którego z piersi ich nie mogły wyciągnąć, gdy brakło w nich sił życia...* Jak Moskale zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywiznę wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom.

W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Samospalenie rodzin Koniuszewskich

Wśród opornych wyróżniał się Józef Koniuszewski, który na wszelkie perswazje odpowiadał jasno: „Jestem Polak i katolik". Jesienią został aresztowany i pobity, władze policyjne również otaczały go czujną obserwacją. Kiedy odmówił ochrzczenia dziecka w obróconej na prawosławną cerkwi, został znowu pobity i obłożony wysokimi karami grzywny. Zagrożona została cała egzystencja rodziny. W końcu Koniuszewskim odebrano nawet pierzyny i zastawę domową. Kiedy zawiadomiono go urzędowo, że jego dziecko i tak zostanie siłą zawleczone do cerkwi do chrztu, zapadła desperacka decyzja. Józef, wraz z żoną Anastazją, obeszli sąsiadów, żegnając się z nimi, przepraszając za ewentualnie wyrządzone urazy oraz informując o zamiarze „wybrania się w drogę". Kiedy 10 grudnia 1874 r. wieczorem w opuszczonej stodole Koniuszewskich rozgorzał ogień, niektórzy pomyśleli, że gospodarzy nie ma w domu. Jednak po chwili zorientowano się, że są w środku i śpiewają modlitwę. Na ratunek było za późno. Wraz z rodzicami spłonęło dwoje maleńkich dzieci. Ich ciała złożono na miejscowym cmentarzu.

Dlaczego byli gotowi zginąć?

Wprawdzie na Podlasiu nieoficjalny kult istniał już wcześniej, wiele osób modliło się za wstawiennictwem ofiar zbrodni i nawet odnotowywano zdarzenia traktowane jako cudowne, jednak głównym problemem okazał się brak pewności co do tego, w imię czego ofiary decydowały się narazić życie i umierać. Czy były to motywy czysto religijne, czy też w grę wchodził np. sprzeciw natury politycznej, albo chęć obrony polskości przed Rosjanami. Wtedy oczywiście o oficjalnym uznaniu męczeństwa przez Watykan mowy by nie było. Sprawy nie ułatwiały liczne kazania i wypowiedzi, w których liczni polscy duchowni czynili z pratulińskich Rusinów, na co dzień nierozmawiających po polsku, właśnie wzór postawy patriotycznej. Dopiero w 1989 - w dużej części z inspiracji kolejnego biskupa siedleckiego, Jana Mazura - stały się możliwe dalsze działania. W 1990 roku dokonano ekshumacji, wcześniej pochowanych we wspólnym grobie i bez trumien ofiar. Do roboty ruszyli historycy. Należy tu wymienić przede wszystkim prof. Hannę Dylągową z KUL, profesora Jerzego Skowronka z Warszawy, dr. Tadeusza Krawczaka i dr Urszulę Głowacką-Maksymiuk. W efekcie tych prac przygotowano *Positio*, czyli historyczną pracę zgodną z wymogami rzymskich dykasterii i przedstawiono ją Janowi Pawłowi II. Prośba o rozpatrzenie sprawy przed 400-leciem zawarcia unii spotkała się ze wsparciem również hierarchów kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Wyrazem czci dla Męczenników, wyznawców Kościoła Katolickiego w jego wschodnim obrządku było napisanie odpowiedniej ikony. Jest na niej trzynastu mężczyzn, którzy polegli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie. Bł. Wincenty Lewoniuk, lat 26
Represjonowany wraz z całą rodziną za trwanie przy unii. Dosięgła go kula podczas pierwszej salwy.
Bł. Daniel Karmasz, lat 48
Pochodził ze wsi Łęgi. To on stanął wraz z grupą innych obrońców cerkiewki unickiej w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Trzymając krzyż w ręku, zachęcał do sprzeciwu wobec zaborców.
Bł. Łukasz Bojko, lat 22
Urodził się w Zaczopkach. Na polecenie Daniela zaczął bić w dzwony. Lud natychmiast zaintonował: „Kto się w opiekę...". Dosięgła go przed drzwiami kościoła kozacka kula.
Bł. Bartłomiej Osypiuk, lat 30
Urodził się w Bohukałach. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Rolnik. Podczas obrony cerkwi zostało śmiertelnie ranny. Zmarł w domu.
Bł. Onufry Wasyluk, lat 21
Ur. we wsi Zaczopki. Był sołtysem. Sądził, że prowokację tę uda się rozwiązać przepędzeniem kozaków. Dlatego w pierwszym szturmie czynnie bronił dostępu wojska do cerkwi. Padł trafiony kula w głowę.
Bł. Filip Kiryluk, lat 44
Urodził się w Zaczopkach Był rolnikiem. Na jego oczach zginął najmłodszy bohater pratulińskiej masakry Anicet Hryciuk, jego sąsiad. Filip, widząc, co się dzieje, zawołał do żołnierzy: „Już narobiliście mięsa, możecie go mieć jeszcze więcej, wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za naszą wiarę". Za chwile padł na ziemię śmiertelnie raniony.
Bł. Konstanty Bojko, lat 49
Urodził się w Derle. Prosta i żywa wiara zawiodła go aż do męczeństwa.
Bł. Anicet Hryciuk, lat 19
Urodził się w Zaczopkach. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni, powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją". Został śmiertelnie raniony w głowę i umarł na miejscu.
Bł. Ignacy Frańczuk, lat 50
Pochodził z Derła. Idąc do Pratulina, w styczniu 1874 roku przebrał się w czystą bieliznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przeczucie, że już nie wróci. Kiedy obok niego padł rażony kulą Daniel Karmasz, trzymający w rękach krzyż, on teraz z tym krzyżem stanął na czele broniących świątynię. Zginał jako jeden z pierwszych.
Bł. Jan Andrzejuk, lat 26, żonaty
Urodzony w Derle. Był śpiewakiem w unickiej cerkwi. Idąc do Pratulina, aby z innymi bronić ukochanego kościoła, żegnał się z rodziną. Został śmiertelnie postrzelony. Przewieziono go rannego do domu w Derle, niebawem zmarł.
Bł. Konstanty Łukaszuk, lat 45
Przyszedł na świat w Zaczopkach. Prawdopodobnie przebity bagnetem. Osierocił żonę i siedmioro dzieci.
Bł. Maksym Hawryluk, lat 34
Podobnie jak Jan Andrzejuk, działał przy boku Pawła Pikuły. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w mękach w domu.
Bł. Michał Wawryszuk, lat 21
Urodzony w Derle. W dzień męczeństwa przyłączył się do obrońców świątyni. Zginął na miejscu

Decyzja po 78 latach

W dniu 24 czerwca 1996 r. odbyło się przed papieżem czytanie przygotowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych „Dekretu o męczeństwie Sług Bożych z Pratulina". Papież Jan Paweł II ten Dekret zatwierdził. Dochodzenie beatyfikacyjne zostało w ten sposób oficjalnie zakończone. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r. w Rzymie, dokonał beatyfikacji Męczenników z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i 12 jego towarzyszy. Wspomnienie liturgiczne wyznaczono na 23 stycznia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1a6e6f3540

Poślizgi w Wiśle Puławy

Wprawdzie nowy trener Wisły Grupa Azoty Mikołaj Raczyński mówi o walce o czołową „szóstkę" w tabeli II ligi, plany zweryfikować finanse, a raczej ich brak. Czy zespół będzie skazany na bój o utrzymanie?

W Wiśle nie dla pieniędzy

Już wcześniej szkoleniowiec puławian Michał Piros mówił, że w Wiśle nie pojawił się dla pieniędzy.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami - mówi prezes Wisły

- Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuje się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznaczał.

Brak płynności

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Zawodnicy mają rodziny

Wcześniej o problemach finansowych mówił dla TVPSPORT.PL Mariusz Pawlak, czyli były trener, który obecnie pracuje w Olimpii Grudziądz.

„Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń

- To na pewno nie pomaga. Mam jednak zasadę, że nie wychodzę z takimi kwestiami na zewnątrz. W kontekście barażów to na pewno też miało znaczenie. Nie mamy niekiedy wpływu na pewne rzeczy. To siedzi w głowach zawodników. Oni mają rodziny. Muszą być dobrze przygotowani. To są też duże koszty - wspominał.

Nie ma mowy o wycofaniu się z ligi

Dziennikarz tego portalu, Dominik Pasternak, rozmawiał z prezesem Wisły Puławy, Piotrem Owczarzakiem. Szef klubu przyznał, że trudno jest mówić o kryzysie finansowym.

- W obecnych czasach ciężej pozyskać środki, jednak działamy normalnie. Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę. Takie problemy, jakie nas dotykają, ma pewnie jeszcze większość klubów w tych rozgrywkach. Staramy się to wyprostować. Nie jest idealnie, ale walczymy o poprawę i osiągnięcie celów - powiedział.

Lekkie poślizgi

Owczarzak nie sprecyzował wysokości aktualnych zaległości finansowych.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami. Nie chciałbym się na tym teraz skupiać. Mamy pracę do wykonania. Za chwilę ruszają rozgrywki i musimy się do nich jak najlepiej przygotować - dodaje.

Grupa Azoty nie zostawi Wisły

Prezes nie chciał zdradzić wpływów z Grupy Azoty. Przyznał, że nie może mówić o takich sprawach. Istnieją poufne umowy. Jak zaznaczył, możliwość odejścia sponsora od sponsorowania Wisły to tylko medialne doniesienia.

„Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę

- Jesteśmy związani umową i nic w tej kwestii się nie zmienia. Nawet gdy firma miała ciężkie chwile, to cały czas nas wspierała, za co jesteśmy wdzięczni. Wierzę, że ta współpraca będzie jeszcze trwała długie lata. Jak to w każdym przedsiębiorstwie bywa, czasami są lepsze momenty, a czasami gorsze - mówił.

Nie są krezusem

Owczarzak dodał, że w tym momencie Wisła ze swoim budżetem jest zdecydowanie w dole tabeli II ligi.

- Nie jesteśmy krezusem finansowym i nigdy nie byliśmy. Nie mogę jednak ujawnić dokładnej kwoty - przyznał.

Grupa z Grupą na czele

Dziennikarz odniósł się do frekwencji na meczach Wisły. Zapytał również o zainteresowanie sponsorów.

- Generalnie nie tylko my mamy problemy z frekwencją. Prawdą jest, że liczyliśmy na lepsze wyniki. Składa się na to wiele czynników. Choćby sytuacja z transmisjami, których godzina często utrudnia kibicom zjawienie się na obiekcie. Co do sponsorów, to mamy grupę, z którymi współpracujemy od lat, na czele z Grupą Azoty. Od niej zależy istnienie klubu. Serdecznie dziękujemy za wsparcie i liczymy na kolejne lata współpracy. Poza tym obraliśmy taktykę na szukanie innych, mniejszych sponsorów. Obecne czasy dały się we znaki wielu firmom, stąd namawianie ich do inwestycji w sport nie jest łatwe. Robimy jednak wszystko, by z roku na rok było ich coraz więcej - odrzekł prezes.

Oferta z wyższej ligi

Jak przyznał, głównym powodem odejścia Michała Pirosa była oferta z wyższej ligi.

- Gdybyśmy faktycznie nosili się z zamiarem zmiany trenera, to zrobilibyśmy to wcześniej. Chcieliśmy kontynuować współpracę. Rozumiem jednak, że gdy przychodzi oferta z Ekstraklasy, to trudno odmówić. Wspólnie doszliśmy do porozumienia i szukaliśmy nowego szkoleniowca - mówił.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing Górnika. Testowali bramkarza

Świdniczanka Świdnik była pierwszym rywalem Górnika podczas zimowych przygotowań do ligowych rozgrywek w 2024 roku. Łęcznianie pokonali niżej notowanego przeciwnika 3:1. W ich bramce stał testowany zawodnik.

Z przygotowaniami do wznowienia Fortuna 1. Ligi „Górnicy" ruszyli 9 stycznia, już pod wodzą nowego szkoleniowca, Pavola Stano. 19 stycznia zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W Świdniku, na boisku ze sztuczną nawierzchnią przykrytym balonem, zmierzyli się z trzecioligową Świdniczanką. Spotkanie rozegrano w formacie czterech części po 25 minut. Górnik wygrał 3:1, a na listę strzelców wpisali się Karol Podliński, Marcin Grabowski i Mateusz Młyński.

W ekipie zielono-czarnych zabrakło Egzona Kryeziu, który doznał poważnej kontuzji. W zespole był za to testowany bramkarz Kacper Kołotyło. 21-latek był ostatnio związany z drugoligową Wisłą Puławy.

Po sparingu ze Świdniczanką Górnik pojechał na tygodniowe zgrupowanie do Kielc. W kadrze na obóz znalazło się 25 zawodników, w tym wspomniany Kacper Kołotyło.

Kolejny sparing Górnik zagra 23 stycznia z trzecioligowym GKS-em Bełchatów.

Świdniczanka Świdnik - Górnik Łęczna 1:3

Bramki: zaw. testowany 88` - Podliński 15`, Grabowski 18`, Młyński 98`.

Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Kotowicz, Kuchta, Nawrocki, Morenkov, Zuber, Paluch. Grali także: Krupa, Sypeń, Bronowicki, Sikora, Kutyła, Czułowski, Iwanenko.

Górnik: (I i II kwarta) Kołotyło - Grabowski, Sienicki, Cissé, Bednarczyk, Deja, Durmuş, Gąska, Łukasiak, Starzyński, Podliński. (III i IV kwarta) Kołotyło (76` Olszak) - Dziwniel, de Amo, Klemenz, Zbozień, Steszuk, Młyński, Wachowicz (Łukasiak), Żyra, Janaszek, Gąska. Grał także: Podliński.

Dominik Smagała

KADRA NA OBÓZ W KIELCACH

Bramkarze: Maciej Gostomski, Kacper Kołotyło, Dawid Olszak.

Obrońcy: Damian Zbozień, Jakub Bednarczyk, Michał Senicki, Jonathan de Amo, Souleymane Cisse, Lukas Klemenz, Daniel Dziwniel, Marcin Grabowski, Karol Turek.

Pomocnicy: Ilkay Durmus, Michał Pawlik, Michał Steszuk, Michał Wachowicz, Kacper Łukasiak, Mateusz Młyński, Paweł Żyra, Damian Gąska, Fryderyk Janaszek, Adam Deja, Piotr Starzyński.

Napastnicy: Karol Podliński, Marko Roginić.

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Najlepszy strzelec kontuzjowany. To bardzo poważny uraz

Trener Pavol Stano musi zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem. Ze składu zielono-czarnych na długo wypadł jeden z najbardziej kluczowych graczy, a jednocześnie najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie.

„Górnicy" ruszyli z przygotowaniami 9 stycznia, już z nowym szkoleniowcem - zespół objął Słowak Pavol Stano. Wszystko szło dobrze do sobotniej gry wewnętrznej, gdy urazu doznał Egzon Kryeziu. Okazało się, że to bardzo poważna kontuzja."W trakcie sobotniej gry wewnętrznej boisko z kontuzją opuścił Egzon Kryeziu. Niestety rezonans potwierdził u naszego zawodnika zerwanie więzadeł krzyżowych (ACL)" - napisali przedstawiciele klubu na profilu Górnika w mediach społecznościowych.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Kryeziu to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu

To jednocześnie duże wyzwanie dla trenera. Kryeziu to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu - na listę strzelców wpisywał się sześć razy (w tym dwa razy z rzutów karnych). Dwukrotnie trafienia 23-letniego Słoweńca przesądzały o zwycięstwie zielono-czarnych.

dsm

REG

eprasa.pl 1a6e6f3540

Uczniowie „Medyka" bawili się na studniówce w Pałacyku Fantazja

13 stycznia w Pałacyku Fantazja w Sięciaszce Pierwszej odbyła się studniówka uczniów IV LO w Łukowie.

Studniówka to magiczna noc, pełna tańców, śmiechu i wzruszeń, która symbolizuje zakończenie etapu nauki średniej. W tym roku uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie postanowili uczcić swoją Studniówkę w wyjątkowy sposób w Pałącyku Fantazja w Sięciaszce Pierwszej.

Impreza odbyła się w urokliwej sali balowej, udekorowanej klasycznymi dekoracjami balowymi, które dodawały magii całemu wydarzeniu. Dla uczniów IV LO to nie tylko bal, ale także okazja do pokazania swojego stylu i elegancji.

Patryk Pytlak

Dla uczniów „Medyka" to był jeden z najważniejszych wieczorów w życiu (fot. Janusz Kryczka)

Uczennicy „Medyka" wyglądały przepięknie (fot. Janusz Kryczka)

Polonez zatańczony przez uczniów wyglądał pięknie (fot. Janusz Kryczka)

W tym roku uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie postanowili uczcić swoją Studniówkę w wyjątkowy sposób w Pałacyku Fantazja w Sięciaszce Pierwszej (fot. Janusz Kryczka)

W trakcie studniówki nie mogło zabraknąć zabawy na parkiecie (fot. Janusz Kryczka)

Dla uczniów IV LO to nie tylko bal, ale także okazja do pokazania swojego stylu i elegancji (fot. Janusz Kryczka)

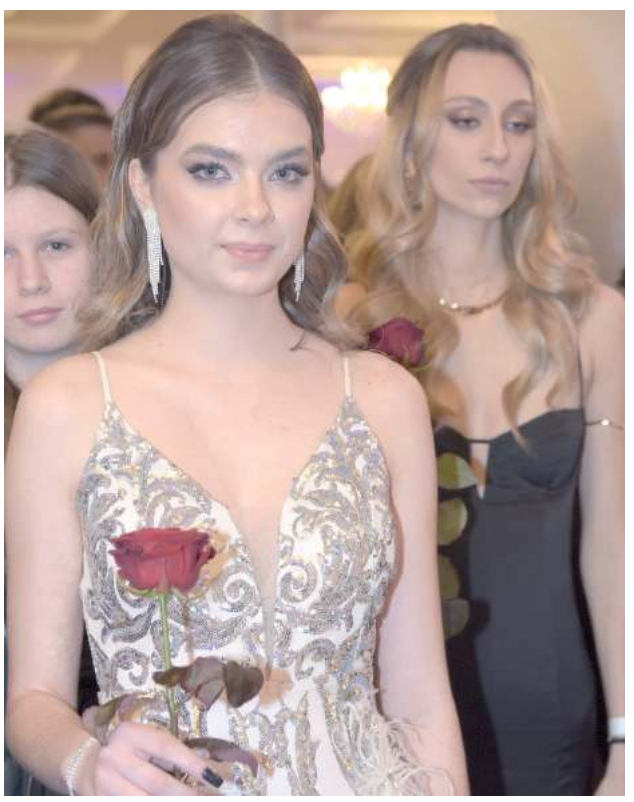

Impreza odbyła się w urokliwej sali balowej, udekorowanej klasycznymi dekoracjami balowymi, które dodawały magii całemu wydarzeniu (fot. Janusz Kryczka)

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Podlasie grało z „Jagą”. Dwóch testowanych

Gracze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W zespole są gracze, którzy walczą o angaż w Podlasiu.

Dmytro Avdieiev ma zostać w Podlasiu Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

W minionym tygodniu zespół miał aż siedem jednostek treningowych. - Obciążenia były naprawdę wysokie i pojawiły się urazy. Z tego względu w sparingu zabrakło kilku zawodników. Oprócz doskonalenia zachowań w ataku z pierwszego tygodnia skupialiśmy się również na zasadach w wysokim pressingu, obronie niskiej, obronie pola karnego oraz momencie przejścia z obrony do ataku - mówi Artur Renkowski. W tym tygodniu jego podopieczni spotkają się na czterech treningach. W sobotę ekipę czeka mecz z Ładą Biłgoraj.

Dwóch było, dwóch jest

W meczu z Jagiellonią II Białystok zagrało dwóch zawodników, którzy są przymierzani do Podlasia Biała Podlaska. To środkowi obrońcy. W ekipie nie ma dwóch graczy, którzy trenowali z zespołem w pierwszym tygodniu. Szkoleniowiec podziękował im za współpracę.

Z Ładą u siebie

Przed drużyną kolejne dni treningów. Podsumowaniem tygodnia będzie mecz z Ładą Biłgoraj.

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 13:00 na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Łada to szósta drużyna rundy jesiennej w IV lidze.

Bez 11 zawodników! Wygrali

Ekipa z Białej Podlaskiej w mocno osłabionym składzie zagrała z „Jagą” II.

Na boisku zabrakło m.in.: Jana Kozłowskiego, Patryka Kapuścińskiego, Jarosława Kosieradzkiego, Tomasza Andrzejuka, Dominika Sikory, Rostyslava Dehtiara, Dmytro Avdieieva, Jakuba Kobylińskiego, Karola Domańskiego, Adriana Wnuka, Kacpra Jakóbczyka.

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 3:1 Jagiellonię II Białystok. Gole dla naszych zdobyli: Damian Lepiarz, Marcin Pigiel oraz Maciej Kurowski.

- W tym momencie wynik nie jest najważniejszy. Ważne, żeby w każdym meczu dobrze wypełniać założenia, ponieważ trochę zmieniliśmy nasz system grania, żeby mieć z przodu więcej możliwości - mówi Mateusz Podstolak, kapitan zespołu.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (1:2)

Bramki: 12` - Pigiel 32`, Kurowski 34`, Lepiarz 85`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, zaw. testowany I, Podstolak, Krawczyk, Salak, Nojszewski, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kahsay. Ponadto grali: Nos - Chazan, zaw. testowany II, Pacek, Kamiński, Kurowski.

Ulga!

Czy Dmytro Avdieiev nadal będzie grał w Podlasiu?

21-letni defensor po raz drugi pojechał na kilka dni do Tychów, gdzie był testowany w pierwszoligowym GKS-ie.

W weekend zagrał w meczu kontrolnym z GKS-em Katowice. Zapadła decyzja, czy gracz urodzony w Doniecku przeniesie się do wyższej ligi. Jak udało się nam ustalić, podstawowy gracz biało-zielonych wraca do Białej Podlaskiej!

Dmytro występował w Podlasiu w pierwszej części sezonu. Zaliczył 18 meczów (1515 minut). 16 spotkań zaliczył w pełnym wymiarze czasowym, zaś 17 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie.

mp

Wyjątkowy mecz Renkowskiego.

Kulhawik: Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem

Tomasz Kulhawik (z prawej) był szkoleniowcem Artura Renkowskiego. Teraz spotkali się na ławkach trenerskich

Artur Renkowski, czyli trener Podlasia Biała Podlaska. Tomasz Kulhawik, czyli szkoleniowiec Jagiellonii II Białystok. W przeszłości pierwszy z wymienionych był podopiecznym tego drugiego. W sobotę spotkali się na przeciwnych ławkach.

- Współpracowaliśmy bodaj cztery lata. Cieszę się, że spotkaliśmy się podczas sparingu. Fajnie, bo przyłożyłem jakąś cegiełkę do rozwoju piłkarskiego Artura. Być może jakiś element ze wspólnych treningów go zaciekawił i przekłada na pracę w Podlasiu. Oczywiście, nie jestem hipokrytą. Nie przyznaję sobie orderów. Cieszy mnie to, że chłopcy, z którymi pracowałem teraz spełniają się jako trenerzy - mówi Tomasz Kulhawik.

Szkoleniowiec rezerw „Jagi” w jednym zespole, oprócz Renkowskiego, miał: Marcina Pigiela, czyli obecnego gracza Podlasia, Bartosza Ciborowskiego i Rafała Kiczuka (obaj występowali w radzyńskich Orlętach). „Cibi” i „Kiczu” są trenerami w drużynach młodzieżowych. Rafał zagrał w sobotnim sparingu.

Jak przyznaje Kulhawik, Renkowski zapowiadał się jako bardzo dobry zawodnik. - Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem. Bardzo dużo wiedział o piłce. Był na nią nastawiony. Posiadał duże umiejętności. Urazy przerwały jego przygodę z piłką. Bardzo szybko się przestawił i postawił na pracę szkoleniowca. Jak pokazuje, odnalazł się bardzo dobrze w nowym fachu - dodaje.

mp

Przed Orlętami kluczowe decyzje

Nie udało się w sobotę zagrać sparringu z Wisłą Puławy, trzeba było pokopać we własnym gronie. Kadra jest niemal kompletna, brakuje tylko napastnika. Kandydatów na razie jest dwóch. Wszystko wyjaśni się w ciągu tygodnia.

Fot. FB Orlęta

Orlęta zakończyły pierwszy pełny tydzień przygotowań. Odbyły się m.in. testy motoryczne. Nie wszyscy wzięli udział we wszystkich elementach sprawdzianu, bo w grę wchodziły też drobne niedyspozycje. Nieźle zaprezentowali się m.in. Mateusz Majbański i Bartosz Pawluczuk przewidziani do gry na prawym „wahadle”...

W sobotę Orlęta miały zagrać pierwszy przedsezonowy sparring z II-ligową Wisłą Puławy. W klubie z Powiśla w tygodniu sporo się działo. Zarząd Wisły postanowił zatrudnić jako pierwszego szkoleniowca świetnie znanego w Radzyniu Mikołaja Raczyńskiego, który jeszcze niedawno siedział za sterami biało-zielonych. Potem była przygoda w Stali Rzeszów, gdzie był asystentem trenera Marka Zuba i zostawił po sobie dobre wrażenie. Teraz 32-letni szkoleniowiec zrobił kolejny krok naprzód. Jedną z pierwszych decyzji było... odwołanie meczu z Orlętami. Ale nie o wystawienie dawnych (w sumie obecnych też...) kolegów chodziło: boisko w Puławach nie nadawało się do gry, nie było sensu ryzykować zdrowia. Mecz rozegrany zostanie najpewniej 7 lutego i to na nowej płycie w Puławach. A może jak Raczyński zacznie robić swoje porządki w Wiśle, to jakiegoś dobrego grajka Orlętom podeśle? Kto wie...

Oglądamy napastników

Orlęta wobec tego rozegrały w Lubartowie gierkę wewnętrzną, Pomarańczowi wygrali z Niebieskimi 3:2. Najpilniej obserwowani byli kandydaci do zatrudnienia na etacie bramkostrzelnego napastnika.

Sztab Orląt ma twardy orzech do zgryzienia: Jakub Szuta, wychowanek Tomasovii, ostatnio grający w Garbarni Kraków pozostaje w zasięgu finansowym klubu, na treningach prezentuje się bardzo przyzwoicie, w gierce wewnętrznej strzelił gola. Tyle że ostatnie trafienie w lidze zanotował jeszcze w barwach Motoru Lublin w kwietniu 2022 roku. I nikt by nie chciał, żeby przypadkiem nie świętował drugiej rocznicy. Bo to nie na takie jubileusze klub oczekuje. Jego rywalem jest testowany gracz z Ukrainy, który również trafił w gierce wewnętrznej. - Jego atutem wydaje się większa wszechstronność, potrafi cofnąć się do strefy rozegrania, popracować między liniami - ocenia doradca zarządu ds. sportowych, Damian Panek.

Najwięcej strzelił Kuźma

A może rozwiązaniem okaże się wychowanek Piotr Kuźma, który, mimo że na treningach nie zachwyca, w gierce strzelił dwa gole. A napastnika rozlicza się z trafień właśnie. - Na pewno nie chcemy podjąć decyzji pochopnie, musimy być pewni swoich decyzji. Myślę, że najbliższy tydzień wszystko rozstrzygnie, w następnym już będziemy skoncentrowani na treningu nie na selekcji, sparringi będą podporządkowane budowaniu sposobu gry i rywalizacji o pierwszą jedenastkę - komentuje Panek.

Przed biało-zielonymi intensywny tydzień. W środę po południu (wydaje się, że będzie to godzina 17, ale warto śledzić klubowe social-media) w Lubartowie Orlęta rozegrają mecz z gospodarzami. Tam również w sobotę rozegrany zostanie kolejny sparring ze Stalą Kraśnik.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 1a6e6f3540

Adamowianin w kadrze. Szczepaniak z wyróżnieniem! To nasz golden boy!

5 stycznia skończył 17 lat. Pochodzi z Adamowa. Występował w AMPlusie Łuków, Orlętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Obecnie gra w Legii Warszawa. Mateusz Szczepaniak po raz kolejny otrzymał dużą szansę.

Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17 Rafał Lasocki ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie w Hiszpanii. W jego ramach „biało-czerwoni" rozegrają trzy mecze towarzyskie: ze Szwecją (2 lutego), Czechami (8 lutego) oraz Norwegią (10 lutego).

Wśród powołanych jest Szczepaniak. w czerwcu zeszłego roku podpisał swój pierwszy kontrakt z Legią Warszawa. Urodzony w 2007 roku skrzydłowy od lat jest reprezentantem Polski w kolejnych kategoriach wiekowych. Do akademii klubu ze stolicy trafił w 2020 roku z Wisły Puławy.

Mateusz w październiku 2012 roku zadebiutował z orzełkiem na piersi. Szczepaniak wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w wygranym 2:0 meczu naszej kadry do lat 15 w spotkaniu z Irlandią. Adamowianin zagrał z numerem 7 na plecach. W Dublinie biało-czerwoni byli lepszym zespołem i zasłużenie zwyciężyli. W rewanżu nasi triumfowali 1:0, a Szczepaniak pojawił się na placu gry na ostatni kwadrans.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziłbym go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata jeździłem po 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzynia Podlaskiego. Mieliśmy o pięć kilometrów dalej. Przez dwa i pół roku podróżowaliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej - opowiadał ojciec chłopca Michał Szczepaniak, gdy poprzednio pisaliśmy o sukcesach jego syna.

Tata z Mateuszem na trybunach Legii. Czekamy, aż kiedyś zawodnik rodem z Adamowa wystąpi w najwyższej klasie rozgrywkowej

Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan", „Szczepcio"? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem

Od 2020 roku Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa. Mateusz od zawsze grał ze starszymi. - W AMPlusie ćwiczył z o rok starszymi. W radzyńskich Orlętach podobnie. W Wiśle Puławy i Górniku Łęczna mierzył się z graczami o dwa lata starszymi. Mateusz w Puławach brał udział w dodatkowych treningach. Szkoleniowcy widzieli w nim duży talent. Trenerem seniorów w Wiśle został Mariusz Pawlak. Kilkukrotnie zaprosił go na zajęcia do ekipy trzecioligowców, chociaż w klubie było wielu o kilka lat starszych. Widocznie widział w nim to „coś" - dodaje ojciec chłopca.

Jak przyznaje, w ekipie Legii jego syn ma świetne warunki do rozwoju. - Jestem dla niego surowym trenerem. Widzę przez pryzmat ojcostwa, co może robić lepiej. Podpowiadam mu, ale decydujący głos mają trenerzy. Nie opuściłem żadnego meczu, zgrupowania w naszym kraju. Lubi, gdy jestem na trybunach. Gdy patrzy na widzów, podnoszę rękę. Uśmiecha się. Wiem, że zdecydowanie lepiej gra mu się w sytuacji, kiedy jego ojciec jest blisko i wpiera go duchowo - mówi Michał Szczepaniak.

Zawodnik rodem z Adamowa mieszka w ośrodku treningowym Legii. - Po sobotnim meczu zabieram go do domu, zaś dzień później odwożę. Początkowo było bardzo ciężko. Żona bardzo to przeżywała. Musieliśmy się z tym pogodzić dla dobra jego rozwoju i przyszłej kariery. Jesteśmy mocno ze sobą zżyci. Wielokrotnie potrafiliśmy w tygodniu wsiąść w auto i pojechać do niego na kilka godzin - mówił wcześniej.

Tata Szczepaniaka nie ukrywa, iż zakręciła mu się łezka w oku, kiedy rozmawiał z zastępcą dyrektora akademii Legii Warszawa. - Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan", „Szczepcio"? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem. To bardzo miłe - przyznaje.

Mateusz w przyszłości chciałby występować w jednym z najsilniejszych klubów w Europie. - Do tego jeszcze daleka droga. Teraz jest w Legii Warszawa i tutaj ma się rozwijać i stawiać kolejne kroki w swojej przygodzie z piłką. A kiedyś? Od dziecka jest fanem Realu Madryt i Cristiano Ronaldo. Ma dużo gadżetów, koszulek „Królewskich". Obecnie w klubie, jak i kadrze gra z numerem 7, czyli tym samym co jego ulubieniec - kończy.

mp

Bądź jak Szymon Marciniak

KS LZPN Oddział Biała Podlaska rozpoczyna nabór kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zapisy przyjmowane są do 29 lutego.

Rozpoczęcie kursu planowane jest na marzec 2024 roku. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel.: 507 122 393 lub wysyłając e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

Warunki udziału w kursie? Pierwszym podstawowym warunkiem jest wiek. Trzeba mieć ukończone 16 lat - w momencie przystąpienia do egzaminu, który planowany jest w marcu. Drugim jest wykształcenie, przynajmniej średnie (lub w przypadku osób uczących się informacje o nauce w szkole średniej).

Należy też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna (jeżeli nie masz skończonych 18 lat). Ponadto trzeba mieć chęć i motywację do bycia arbitrem piłkarskim. Koszt tegorocznego kursu to 150 zł.

Dokumenty zgłoszeniowe do wypełnienia (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgoda opiekuna), wysłane zostaną na adres e-mail. Dokumenty wypełnione należy odesłać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

mp

BIA

Victoria ma trenera! A jeszcze niedawno sędziował mecze ekipie

Artur Moczulski będzie odpowiadał za wyniki Victorii

Znamy szkoleniowca, który zastąpił Roberta Różańskiego.

Nowym trenerem Victorii Parczew został Artur Moczulski. 48-latek swoje pierwsze kroki piłkarskie stawiał pod okiem Dariusza Banaszuka w Podlasiu Biała Podlaska. - Jako zawodnik szału nie było, aczkolwiek najlepiej wspominam czasy Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich, z takimi ludźmi jak: Waldek Skrzyniarz, Artur Osypiuk, Arek Zbański, Marek Forsztek, Krzysiek Stecz, Michał i Marcin Turowie, Sebi Johnson - mówi.

Artur był również graczem Huraganu Międzyrzec Podlaski. W tej ekipie od dziesięciu lat pracuje z młodzieżą. Jego wychowankiem jest przykładowo Michał Steczuk, który aktualnie występuje w Górniku Łęczna. W przeszłości był również szkoleniowcem w Dwójce Międzyrzec Podlaski.

Co ciekawe, Moczulski wielokrotnie był sędzią podczas meczów Victorii w Klasie Okręgowej. Pomagał jako arbiter boczny. Posiada uprawnienia, by prowadzić jako główny mecze w Klasie A.

mp

Bomba transferowa w „Okręgówce"

Paweł Pliszka będzie ponownie grał w Młodzieżówce Radzyń Podlaski. Co ciekawe, wcześniej był również trenerem ekipy

Ma 40 lat. Jest żywą legendą Orląt Radzyń Podlaski.

Paweł Pliszka wraca do Młodzieżówki Radzyń Podlaski, w której był już zawodnikiem oraz trenerem. Popularny „Pchela" ostatnio reprezentował barwy Orła Czemierniki. Wcześniej grał w: Unii Żabików, Młodzieżówce Radzyń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w radzyńskich Orlętach.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
mateuszpolynka162@gmail.com
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 1a6e6f3540

Rozbili bank! 34 medale KSW Łuków

Jakub Bober (kick-light & light-contact) sięgnął po złoto. Konrad Zaniewicz (kick-light) został wicemistrzem

W ostatnich dniach w Mińsku Mazowieckim odbył się turniej kickboxingu Grand Prix Polski, Zawody odbyły się patronatem Polskiego Związku Kickboxingu. Wystartowało w nich blisko 500 zawodników.

W Grand Prix wzięli udział reprezentanci KSW Łuków. Spisali się bardzo dobrze, zdobywając aż 34 medale: 15 złotych, 7 srebrnych i 12 brązowych. Dla podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego był pierwszy w tym roku start.

ZŁOTO
- Jakub Bober (kick-light & light-contact)
- Dominika Kondracka (kick-light & light-contact)
- Maks Kondracki (kick-light & light-contact)
- Róża Zaniewicz (kick-light & light-contact)
- Kalina Zalewska (kick-light & light-contact)
- Bartosz Daniluk (kick-light)
- Julia Radomyska (kick-light)
- Julia Domżalska (pointfighting)
- Hanna Safiańska (pointfighting)
- Fabian Wysocki (pointfighting)

SREBRO
- Konrad Zaniewicz (kick-light)
- Mikołaj Prusinowski (kick-light)
- Jakub Oponowicz (kick-light)
- Nikola Rosa (pointfighting)
- Krystian Czerski (pointfighting)
- Stefan Siemionek (pointfighting)

Julia Domżalska (z prawej) triumfowała. Nikola Rosa była druga

Fabian Wysocki (z prawej) zajął pierwsze miejsce. Tuż za nim był Stefan Siemionek

- Maja Radomyska (pointfighting)

BRĄZ
- Marcin Jandik (kick-light & light-contact)
- Maciej Oponowicz (kick-light)
- Tatiana Pieniak (kick-light)
- Borys Kaczorowski (kick-light)
- Konrad Zaniewicz (light-contact)
- Alex Siekierzyński (light-contact)
- Eliza Gurdziel (pointfighting)
- Michał Gajda (pointfighting)
- Kacper Bartosiewicz (pointfighting)
- Filip Okliński (pointfighting)
- Nikodem Gurdziel (pointfighting)

UDZIAŁ
- Oskar Dudziński
- Sebastian Czerski
- Kacper Wryk

mp

Borkowski w kadrze. Marzy o Limie

Błażej Borkowski jest aktualnym mistrzem Polski U-17 w kat. 61 kg oraz wicemistrzem Polski seniorów w tej samej kategorii wagowej

Wychowanek Olimpijczyka Łuków otrzymał kolejny raz powołanie na zgrupowanie kadry narodowej juniorów młodszych w podnoszeniu ciężarów.

Obóz odbędzie się w COS Zakopane od 22 stycznia do 4 lutego i ma na celu wytypowanie reprezentantów na Mistrzostwa Świata Juniorek i Juniorów Młodszych, które w tym roku odbędą się w Limie (Peru) w dniach 22 - 26 maja. Błażej Borkowski jest aktualnym mistrzem Polski U-17 w kat. 61 kg oraz wicemistrzem Polski seniorów w tej samej kategorii wagowej.

Jak mówi jego trener Robert Dołęga, aby polecieć do Limy, Błażej musi poprawić swoje rekordy życiowe, które aktualnie wynoszą 100 kg w rwaniu i 120 kg w podrzucie. Kolejną ważną imprezą, na którą ma szansę pojechać, będą czerwcowe Mistrzostwa Europy, które w tym roku odbędą się w Salonikach w Grecji.

- Dla mnie to kolejna szansa, którą muszę wykorzystać i dobrze się pokazać. Wierzę, że zakwalifikuję się na mistrzostwa do Peru. Trzymajcie kciuki - dodaje zawodnik.

mp

One są najlepsze!

Mistrzynie gminy grały w składzie: Maja Opieka, Maja Skórka, Maja Deres, Karolina Ochnik, Julia Dąbrowska, Amelia Błażejczyk, Anna Gajek, Lena Górecka, Jagoda Siwińska, Alicja Stachniak. Opiekun: Wojciech Byzdra

Podopieczne Wojciecha Byzdry okazały się najlepsze w finale gminy w mini koszykówce dziewcząt w kategorii igrzysk dzieci.

Zawodniczki Szkoły Podstawowej z Okrzei wygrały dwa spotkania. W półfinale nie dały szans zespołowi z Huty Dąbrowej, wygrywając 44:4, zaś w finale ograły 25:2 reprezentację z Krzywdy i awansowały do zmagań powiatowych, które odbędą się po feriach zimowych. W stawce zagrały również koszykarki z Radoryża Smolanego.

mp

Człowiek z Gręzówki. Miał Miedź, założył Koronę! Strachota: Może kiedyś zagram w ukochanej Gręzovii

Mateusz Strachota. W maju skończy 29 lat. Właśnie związał się z Koroną Kielce.

Starsi kibice pamiętają go jako bramkarza Orląt Łuków. Strachota był również trenerem TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska, a przez ostatnie cztery lata pracował w Miedzi Legnica w zespołach rezerw oraz występującej w Centralnej Lidze Juniorów. Nasz przedstawiciel pomagał również Aleksandrowi Ptakowi przy pierwszym zespole niedawno występującym w Ekstraklasie.

Mateusz pochodzi z Gręzówki. - Cieszę się, że klub został reaktywowany. Kibicuję im, śledzę wyniki. Nie umiem na ten moment coś zadeklarować, ale może w przyszłości zagram w ukochanej Gręzovii - mówi.

Niespełna 29-letni trener przyznaje, że bardzo miło wspomina czasy spędzone w rodzinnych stronach. - Początki mojej szkoleniowej przygody rozpoczynałem za czasów studiowania. Wówczas nabierałem doświadczenia w pracy z bramkarzami oraz współpracy ze sztabem szkoleniowym - dodaje.

Od teraz Strachota będzie odpowiadał za szkolenie bramkarzy w drużynach Industrii Korony Kielce w grupach U-16 i U-17. - Dla mnie to duża nobilitacja. Akademię Korony uważam za jedną z najlepszych w skali kraju. Oprócz dużej satysfakcji z dołączenia do tego projektu mam odczucie dużej odpowiedzialności. Wraz ze sztabem trenerskim jesteśmy odpowiedzialni za młodych zawodników, którzy mają swoje marzenie, jakim jest gra na poziomie profesjonalnym. Druga rzecz jest to odpowiedzialność za projekt akademii, który musi być rozwojowy - kończy.

mp

Andżelika w kadrze. Młynarczyk: Uwielbiam jeździć na obozy

Andżelika Młynarczyk to kolejna reprezentantka Olimpijczyka Łuków, która otrzymała powołanie na zgrupowanie kadry narodowej juniorek młodszych w podnoszeniu ciężarów.

- Zgrupowanie kadry jest dla mnie mega ważne i uwielbiam jeździć na obozy. Można naprawdę nabrać dużego doświadczenia pod okiem trenerki Moniki. Nie mogę się doczekać, aż dojadę do Zakopanego i zacznę treningi - mówi 16-latka, której trenerem klubowym jest Robert Dołęga.

Trenerka kadry narodowej Monika Grzesiak-Bomba zaplanowała obóz w Zakopanem od 4 do 17 lutego. Ma on na celu wyłonienie i przygotowanie najlepszych zawodniczek na Mistrzostwa Świata U-17, które w tym roku odbędą się w Limie (Peru).

Andżelika waży 56 kg. Jej rekord w rwaniu to 73 kg, zaś w podrzucie 86 kg

Byłoby wspaniale, gdyby dwójka naszych zawodników wystąpiła w tych zawodach. Powołanie do kadry otrzymał również Błażej Borkowski.

mp

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków: Dekada Zaangażowania i Rozwoju Społeczności

Historia Stowarzyszenia Przyjazny Łuków jest pełna pasji i zaangażowania, sięgając swoimi korzeniami roku 2014, kiedy to grupa entuzjastów zawiązała się pod nazwą Przyjazne Klimeckiego. Początkowo nieformalna grupa kilku osób skoncentrowała swoje działania na poprawie jakości życia mieszkańców osiedla Klimeckiego oraz sąsiedniego osiedla Chącińskiego. Dialog z samorządem miejskim, identyfikacja problemów społeczności, a także organizacja wydarzeń patriotycznych, sportowych i charytatywnych były kluczowymi elementami ich początkowej misji.

Podczas jubileuszu stowarzyszenia Bartłomiej Bryk oficjalnie ogłosił swój start na fotel burmistrza Łukowa

Przyjazny Łuków stanowi istotne ogniwo łączące społeczność Łukowa z samorządem, zarówno na poziomie miejskim, jak i powiatowym. Stowarzyszenie działa na rzecz realizacji zgłaszanych potrzeb mieszkańców, a wśród swoich inicjatyw wyróżnia m.in. Tropem Wilczym Biegi Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Festyny i Pikniki Charytatywne

W 2016 roku Przyjazne Klimeckiego formalizuje swoją strukturę poprzez urzędową rejestrację, przekształcając się w Stowarzyszenie. Przez kolejne dwa lata działało pod tą nazwą, aż do momentu wyborów samorządowych w 2018 roku. Wówczas mieszkańcy Łukowa powierzyli mandat radnego Rady Powiatu Łukowskiego założycielowi Stowarzyszenia, Bartłomiejowi Brykowi. Ten moment stał się impulsem do poszerzenia zakresu działalności z dwóch osiedli na całe miasto, co zaowocowało zmianą nazwy na Stowarzyszenie Przyjazny Łuków.

Od momentu nieformalnego powstania, czyli przez niemal dziesięć lat, Stowarzyszenie nie tylko się rozwija, ale także zyskuje nowych członków. Jego głównym celem jest nieustanna poprawa jakości życia mieszkańców Łukowa. Członkowie aktywnie uczestniczą w życiu samorządu miejskiego, inicjując liczne wydarzenia patriotyczne, sportowe i charytatywne.

Przyjazny Łuków stanowi istotne ogniwo łączące społeczność Łukowa z samorządem, zarówno na poziomie miejskim, jak i powiatowym. Stowarzyszenie działa na rzecz realizacji zgłaszanych potrzeb mieszkańców, a wśród swoich inicjatyw wyróżnia m.in. Tropem Wilczym Biegi Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Festyny i Pikniki Charytatywne, Bale dla dzieci i młodzieży, a także Turnieje piłkarskie i siatkarskie o charakterze charytatywnym. Przyjazny Łuków angażuje się także w akcję Zapal Znicz Bohaterom, międzynarodowe wyjazdy wolontariackie, konkursy plastyczne i muzyczne, a także organizuje imprezy integracyjne oraz uroczystości związane z ważnymi rocznicami.

Pierwszym zorganizowanym przez Stowarzyszenie wydarzeniem był Memoriał Piłki Siatkowej im. Karola Levittoux w 2014 roku. W uznaniu za swoją społeczną i charytatywną działalność założyciel Stowarzyszenia, radny Bartłomiej Bryk, został uhonorowany nagrodą „Osobowość Roku 2022 roku" w kategorii działalność społeczna i charytatywna. Jego wszechstronne umiejętności uczyniły go motorem napędowym dla Stowarzyszenia Przyjazny Łuków.

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków patrzy w przyszłość z zapałem, gotowe nadal służyć społeczności Łukowa i przyczyniać się do jej rozwoju oraz dobrobytu.

Patryk Pytlak

Magiczny Dzień Babci i Dziadka w Łukowie

Łukowski Ośrodek Kultury oraz Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie zorganizowali Magiczny Dzień Babci i Dziadka. Honorowy Patronat nad wydarzeniem objął burmistrz miasta, Piotr Płudowski.

To była świetna zabawa dzieci ze swymi babciami i dziadkami oraz z rodzicami. Fantastyczne zabawy integracyjne z Mr. Event Rafał Sierociuk, występ Teatru Poezji ŁOK, zabawy z Pizzeria da Grasso Łuków, dmuchańce Smykolandia, video-budka 360 Bella Events Izabela Walczak, zumba z Fit Dance Forma, gigantyczna maskotka Myszka Miki, malowanie buziek, zabawa z chustą animacyjną Klanza i darmowa wata cukrowa to tylko część atrakcji przygotowanych przez organizatorów.

A na deser gwóźdź programu, pokaz magii i iluzji w wykonaniu Macieja Pędy. I wtedy okazało się, że rzeczy niemożliwe stały się możliwe. Dzieci wraz ze swymi babciami, dziadkami oraz rodzicami bawili się wyśmienicie. Co widać też na zdjęciach. A kto nie był, niech żałuje.

Patryk Pytlak

Dzieci wraz ze swymi babciami, dziadkami oraz rodzicami bawiły się wyśmienicie. Co widać też na zdjęciach

Zabawy z Pizzeria da Grasso Łuków, dmuchańce Smykolandia, video-budka 360 Bella Events Izabela Walczak, zumba z Fit Dance Forma, gigantyczna maskotka Myszka Miki, malowanie buziek, zabawa z chustą animacyjną Klanza i darmowa wata cukrowa to tylko część atrakcji przygotowanych przez organizatorów

To była świetna zabawa dzieci ze swymi babciami i dziadkami oraz z rodzicami (Fot. ŁOK)

To była świetna zabawa dzieci ze swymi babciami i dziadkami oraz z rodzicami. Fantastyczne zabawy integracyjne z Mr. Event Rafał Sierociuk, występ Teatru Poezji ŁOK

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Lukow24.pl

Ulice w połączonej Gręzówce mają już nazwy

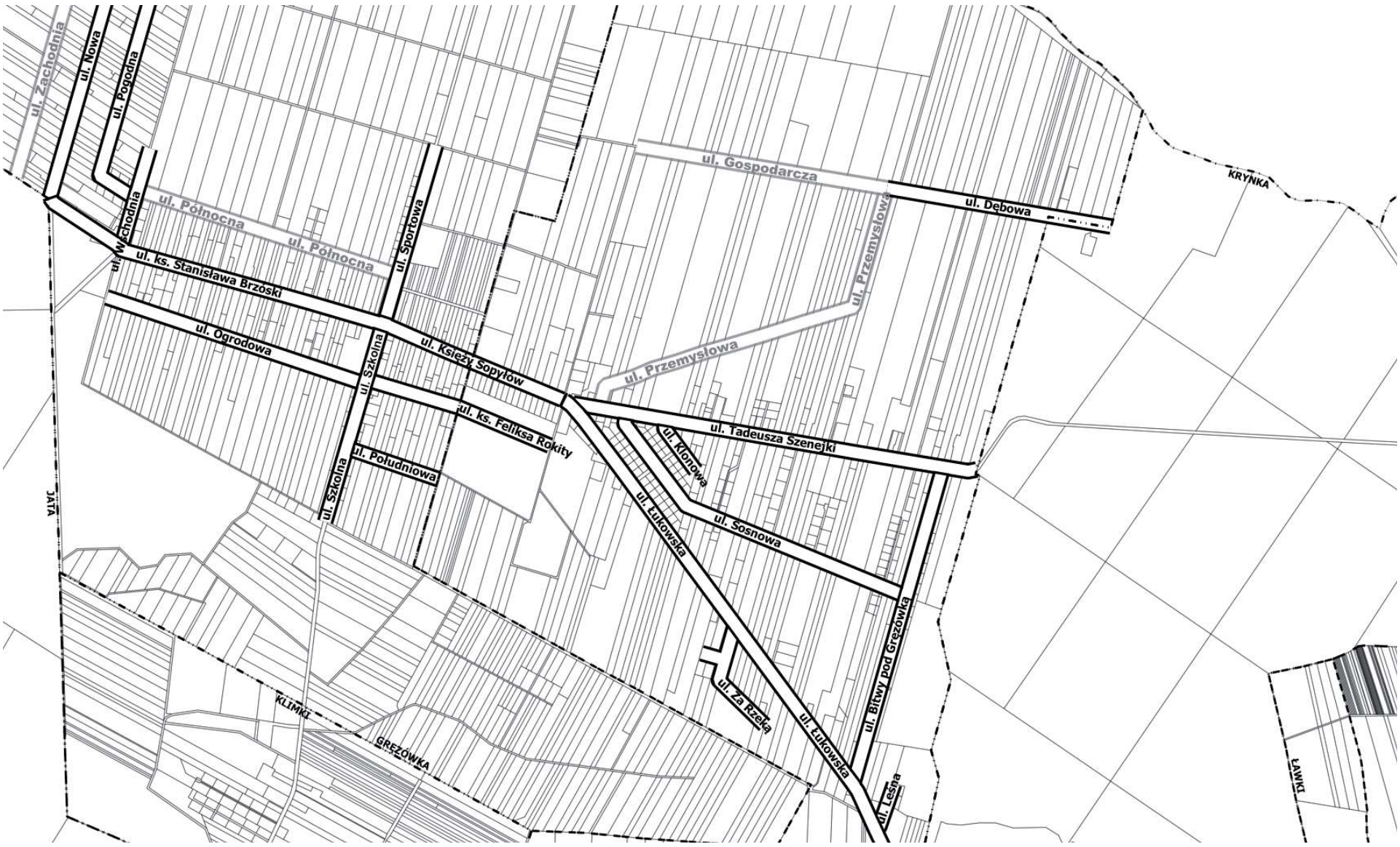

Usytuowanie oraz przebieg ulic w Gręzówce (fot. Gmina Łuków)

GMINA ŁUKÓW

Rada Gminy Łuków na sesji 29 grudnia przyjęła uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicom w Gręzówce. Od początku 2024 r. jest to jedna miejscowość powstała po połączeniu trzech wsi: Gręzówki, Nowej Gręzówki i Gręzówki-Kolonii.

Nazwy ulic zgłosili uczestnicy konsultacji, które odbyły się w październiku. W grudniu radni uchwalili, aby ulicom bez nazwy, zlokalizowanym w obrębach geodezyjnych Gręzówka i Gręzówka Kolonia, stanowiącym działki drogowe, nadać nazwy: Nowa, Pogodna, Wschodnia, ks. Stanisława Brzóski, Ogrodowa, Szkolna, Sportowa, Księży Sopyłów, ks. Feliksa Rokity, Południowa, Łukowska, Za Rzeką, Sosnowa, Klonowa, Tadeusza Szenejki, Dębowa, Bitwy pod Gręzówką, Leśna.

mo

PATRONI ULIC - KIM BYLI I JAKIE MAJĄ ZWIĄZKI Z GRĘZÓWKĄ?

1. UL. KS. STANISŁAWA BRZÓSKI – Ks. Brzóska - bohater naszego regionu, polski duchowny katolicki, naczelnik powiatu łukowskiego w okresie powstania styczniowego. Uczestniczył w wielu bitwach i potyczkach z wojskami carskimi, z czego dwie rozegrały się pod Gręzówką – 14 marca 1863 r. i 23 kwietnia 1863 r. Schronieniem dla ks. Brzóski i jego oddziału podczas powstania były otaczające wieś lasy Jaty. Jedna z kryjówek znajdowała się w pobliżu leśniczówki Dąbrówka. Za dostarczanie żywności powstańcom aresztowany był m.in. chłop z Gręzówki – Kacper Grzyjmajło. Pomocy udzielał również dzierżawca Gręzówki, Władysław Gros.

2. UL. TADEUSZA SZENEJKI - inżynier Tadeusz Szenejko – nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków w Kryńszczaku w latach 1929-1941, działacz społeczny zasłużony dla Gręzówki i okolic. Urodzony w 1898 r. w Wohyniu k. Radzynia. W 1918 r. walczył na froncie jako obrońca Lwowa, w lipcu 1920 jako ochotnik wyruszył na front do walki z bolszewikami pod Warszawą. Od 1929 r. podjął pracę w Nadleśnictwie Kryńszczak, w obwód którego wchodziła Gręzówka. Brał czynny udział w życiu wsi. Stojąc na czele Komitetu Budowy Kościoła, w znacznym stopniu przyczynił się do powstania miejscowej parafii i biblioteki parafialnej. Jemu to gręzowianie zawdzięczają uzyskaną ziemię parafialną, plac pod budowę kościoła, budowę drewnianego kościoła, potem też plebanii. Z inicjatywy inżyniera i przy jego udziale wybudowane zostały szkoły w Jagodnem, Biardach i w Gręzówce oraz budynek dla Zarządu Gminy w Gręzówce. Zorganizowane zostały straże pożarne w Dąbiu i Gręzówce. Inżynier Szenejko pył inicjatorem powstania w Gręzówce Spółdzielni Rolniczo-Leśnej „Jedność" oraz nowoczesnej jak na tamte czasy drogi z Gręzówki do Kryńszczaka. Wspierał materialnie dzieci z ubogich rodzin. Z miejscowym proboszczem założył cmentarz wojskowy w Gręzówce. Zmarł 9 maja 1947 r.

3. UL. KSIĘŻY SOPYŁÓW - Ks. Ignacy Sopyła i ks. Wiktor Sopyła to rodzeni bracia, proboszczowie parafii w Gręzówce. Ks. Ignacy Sopyła był organizatorem parafii w Gręzówce i jej pierwszym proboszczem. Pracę w parafii rozpoczął w 1938 r. W 1939 r. roku rozpoczął budowę plebanii i budynków gospodarczych. W planach była budowa nowego - murowanego kościoła. Wybuch wojny przeszkodził w realizacji tych planów. Ks. Ignacy prowadził ożywioną pracę duszpasterską. Po wybuchu wojny – również patriotyczną. Aresztowany przez gestapo 19 lipca 1943 r. Po wojnie wspierał swojego brata Wiktora, który został proboszczem w Gręzówce. Zmarł w 1973 r.
Ks. Wiktor Sopyła po wieloletnim pobycie w obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej został proboszczem w Gręzówce w 1945 r. Ks. Wiktor bardzo energicznie, przez prawie 40 lat troszczył się o parafię w Gręzówce jako proboszcz, czynił zabiegi o powiększenie parafii, remontował budynki parafialne, wybudował wyjątkowe miejsce w Gręzówce tzw. Grotę. Jego staraniem wybudowano w Gręzówce kościół. Ks. Wiktor otrzymał odszkodowanie za bycie więźniem – królikiem doświadczalnym w koncentracyjnych obozach niemieckich i te fundusze przeznaczył na budowę świątyni. Zmarł w 1983 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

4. UL. BITWY POD GRĘZÓWKĄ – 20 lipca 1944 r. w lesie Kryńszczak k. Łukowa rozegrana została akcja partyzancka, powszechnie znana jako Bitwa pod Gręzówką. W potyczce z niemieckimi wojskami, wycofującymi się z frontu, poległo 25. żołnierzy Armii Krajowej z Jaty.

5. UL. KS. FELIKSA ROKITY - Ks. Feliks Rokita – proboszcz parafii w Gręzówce w latach 1993 – 2003. Urodził się 9 grudnia 1929 r. W 1955 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Filipinów w Tarnowie. Na kapłana wyświęcony w 1963 r. W Gręzówce dał się poznać jako bardzo dobry gospodarz parafii, wyjątkowy duszpasterz, wrażliwy na ludzką krzywdę człowiek. Zmarł 4 listopada 2004 r. Pochowany w Gręzówce. Pamięć o nim jest nadal bardzo żywa wśród mieszkańców wsi.

SPOTKANIA W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ NUMERACJI

„Zjednoczenie" trzech Gręzówek i nadanie nazw ulicom sprawia, że konieczne będzie dokonanie zmian w numeracji porządkowej nieruchomości.
W związku ze zmianą numeracji adresowej dla obrębów geodezyjnych Gręzówka i Gręzówka-Kolonia odbędą się spotkania dla mieszkańców sołectwa Gręzówka, na których doręczone zostaną mieszkańcom zawiadomienia o zmianie numeru adresowego. Spotkania odbędą się w świetlicy wiejskiej w dniach:
25 stycznia w godz. od 14 - 18,
26 stycznia w godz. od 10 - 14,
27 stycznia w godz. od 11 - 15.

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Bocian zimuje w Kienkówce! Nie pierwszy raz

Nasz Czytelnik, pan Marcin, wysłał nam filmik i zdjęcie bociana, który zimuje w gminie Stoczek Łukowski. Zdjęcie było zrobione w miejscowości Kienkówka.

- Niespotykany widok o tej porze roku! Miejscowość Kienkówka - napisał pan Marcin, dołączając zdjęcie i filmik, na którym widać stojącego „po kostki" w śniegu bociana.

Nie odlatuje

O bocianie powiedzieliśmy Markowi Czubowi, wójtowi gminy Stoczek Łukowski.

– Ten bocian zimuje u nas już chyba trzeci rok, jest dokarmiany. Zimy były łagodne do tej pory i sobie radził. W ogóle coraz częściej czyta się w mediach, że bociany zostają u nas w kraju na zimę – powiedział Marek Czub.

Czym można dokarmiać bociana?

Dokarmianie wymaga zwrócenia uwagi na miejsce wykładania pokarmu: bezpieczne dla ptaków, eliminujące rywalizację np. z psami, kotami czy lisami.

Bociany można dokarmiać surowymi NIESOLONYMI słodkowodnymi rybami (10-15 cm), wołowymi sercami w kawałkach, drobiowymi sercami, tłuczonymi kurzymi skrzydełkami.

Komentarze Czytelników

Komentarze Czytelników Łuków 24 i Wspólnoty Łukowskiej: ZNAMY TEGO BOCIANA!
Nasz artykuł o bocianie z Kienkówki skomentowało wiele osób. Bociek jest znany w gminie Stoczek Łukowski.

Michał: Chyba trzecią zimę już go tam widuję.
Krzysztof: On już od kilku lat nie odlatuje.
Dorota: Od około czterech lat zimuje i wszystko z nim ok.
Andrzej: Bociek wiosny znak, ludzie ci nie pozwolą zginąć.
Sławek: Biedny bocian, trzeba go dokarmiać. Najlepiej kupić porcję taką niby rosołową, pociąć na kawałki i mu podrzucać. Dobrze by było przyuczyć go do pewnego miejsca.
Wojciech: Ma kilka miejsc, to jest bocian wędrowny!
Roman: Dajcie mu mięska, fotki go nie wyżywią.
Mariusz: To wolne stworzenie i to jego wybór. Nie bądźmy nadgorliwi. Szanujmy wybory zwierząt i ludzi.
Wojciech: Pan z Kienkówki zbudował mu własny dom, ale bociek nie skorzystał. Ludzie o niego bardzo dbają.
Piotr: Dorota... skoro tak krąży, to może coś przyniesć... kto wie?????
Leśny Baranek: W miejscowości Kienkówka kilka zim już jest.
Terenia: Wierny ptak, kocha naszą Polskę.

Komentarze Czytelników:

Pod naszym artykułem o bocianie w internecie odezwało się wiele osób, które tego boćka znają.

mo

Na targu w Adamowie nie można sprzedawać zwierząt

GMINA ADAMÓW Gmina Adamów, będąca właścicielem placu targowego w Adamowie przy ul. Targowej, informuje, że ten plac nie spełnia wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia targów, wystaw, pokazów lub konkursów zwierząt.

Targi zwierzętami, zapowiadane na tym placu, będą nielegalne. Handel żywymi zwierzętami na placu targowym to naruszenie obowiązujących przepisów i grozi ukaraniem w trybie ustawy Kodeks Wykroczeń.

Rada Rodziców ze szkoły w Krzywdzie zaprasza na bal. Cel - odnowa sztandaru szkoły

GMINA KRZYWDA Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Krzywdzie wraz z dyrekcją w ramach działalności społecznej organizuje Bal Charytatywny w sobotę, 3 lutego na Sali w Zimnej Wodzie, z którego środki będą przeznaczone na renowację sztandaru szkoły. W trakcie balu odbędą się licytacje prac wykonanych przez uczniów szkoły. Na uczestników czeka wiele atrakcji i niespodzianek, w tym też kulinarnych, przygotowanych specjalnie na tę okoliczność. Zapisy w Sekretariacie SP w Krzywdzie lub pod nr tel. 25 755 10 88. Organizatorzy serdecznie zapraszają i zachęcają do wsparcia szczytnego celu.

mo

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Biblioteka sercem lokalnych społeczności. Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie podsumowała ubiegły rok swojej działalności...

Biblioteka czy ośrodek kultury?

Jednostka pracuje w systemie Alma, dzięki czemu czytelnicy mają szybki dostęp do informacji o zbiorach biblioteki. Przekłada się to na zwiększenie jakości obsługi czytelników, obniżenie kosztów związanych z utrzymywaniem infrastruktury informatycznej oraz optymalizację czasu pracy bibliotekarzy.

W ubiegłym roku z inicjatywy GBP w Staninie zorganizowanych zostało 38 imprez. Oprócz typowo tematycznych, związanych z bieżącymi świętami i wydarzeniami na wyróżnienie zasługują *konkurs 1 z 10, Kino letnie, Niedziela z folklorem czy Wakacje i ferie w bibliotece...* Biblioteka w 2023 roku brała udział w projekcie Lokalny Animator Sportu realizowany przez Instytut Sportu w ramach którego przez okres od marca do listopada zatrudniony był animator sportu, którzy prowadził zajęcia sportowe dla mieszkańców Gminy Stanin na „Orliku" należącym do biblioteki. Działalność sportowa jest dość istotna dla jednostki. W ubiegłym roku, po raz drugi odbył się Bieg Tropem Wilczym, w którym wzięło udział ponad 100 zawodników oraz bieg dla dzieci. Biblioteka jest także organizatorem Konkursu wiedzy o Sporcie i Zdrowym Stylu Życia. W tym roku odbędzie się już 4 edycja.

Placówka współpracuje z Klubem seniora Nadzieja ze Stanina oraz Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Staninie. Biblioteka posiada ofertę „Książka na telefon" z której korzystają osoby schorowane jak i niepełnosprawne. W jej ofercie znajdują się zbiory dla osób z dysfunkcjami wzroku: audiobooki oraz książki z dużą czcionką.

GBP w Staninie włącza się w ogólnopolskie akcje, takie jak *Narodowe czytanie, Objazdowy bibliotekarz, Noc w bibliotece.*

Najczęściej wypożyczaną książką w 2023 roku była pozycja Anny Wolf „Zimowe serca".

Aneta Rosa – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Staninie: *Tak szeroki wachlarz działalności możliwy jest dzięki współpracy z wieloma instytucjami i grupami, głównie z terenu Gminy Stanin. Nasza oferta jest ciekawa, zróżnicowana i wciąż aktualizowana, można u nas bardzo miło i kreatywnie spędzić czas. Rok 2024 zapowiada się równie bogato...*

GBP w Staninie w 2023 roku:
14319 – liczba wypożyczeń
9015 – liczba wizyt w bibliotece
1018 – liczba czytelników
491 – tyle książek wypożyczył najlepszy czytelnik
38 – liczba zorganizowanych imprez

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540

Lukow24.pl

Przedszkolaki z Baśniowego Dworku pojechały do Aleksandrii z życzeniami dla seniorów

GMINA ŁUKÓW Najstarsza grupa „Słoneczka" z Przedszkola Baśniowy Dworek w Łazach odwiedziła Dom Seniora w Aleksandrowie.

Podczas wizyty 17 stycznia u seniorów dzieci wcieliły się w role aktorów i zaprezentowały montaż słowno-muzyczny o narodzinach Pana Jezusa.

Fot.Przedszkole Baśniowy Dworek w Łazach

- Wyjazd był dla przedszkolaków okazją zaprezentowania swoich zdolności aktorskich, a radosna atmosfera świąt Bożego Narodzenia pozwoliła dzieciom zaspokoić potrzebę czerpania radości z bycia razem oraz szacunku i życzliwości dla drugiego człowieka - mówi Agata Warpas, dyrektor Baśniowego Dworku

Gromkie brawa!

Mieszkańcy i pracownicy Aleksandrii byli wzruszeni oraz zachwyceni występem, nagrodzili aktorów gromkimi brawami, słowami uznania oraz słodkim poczęstunkiem. Korzystając z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka, dyrektor przedszkola złożyła wszystkim babciom, prababciom, dziadkom i pradziadkom przebywającym w Aleksandrii serdeczne życzenia, zaś dzieci zaśpiewały „Sto lat!".

Cała wyprawa do Domu Seniora wymagała zaangażowania wielu osób.

- Bardzo dziękujemy pani Agnieszce Niewęgłowskiej za zaproszenie i miłe przyjęcie. Dziękujemy tacie Oskara za przewiezienie dekoracji, potrzebnej do przegotowania scenografii, nagłośnienia, kostiumów i rekwizytów. Mamy nadzieję, że nasza współpraca z Aleksandrią będzie się pomyślnie rozwijała - dodaje pani dyrektor przedszkola Agata Warpas.

mo

Koncert Noworoczny w Adamowie. Młode talenty w świetle reflektorów

Fot.Janusz Kyczka

Młodzież z Adamowa we wspaniały sposób przypomniała nam atmosferę świąt

Fot.Janusz Kyczka

Grupa Teatralna Talia przedstawiła widowisko, które sprawiło, że publiczność śmiała się, wzruszała i przede wszystkim pozostawiła salę teatralną pełną pozytywnych emocji

Fot.Janusz Kyczka

Najmłodsi zagrali m.in. na akordeonie

Fot.Janusz Kyczka

Zespół Wokalny Intro porwał widzów swoimi ujmującymi interpretacjami znanych utworów, niosąc atmosferę radości i noworocznych życzeń

Fot.Janusz Kyczka

Młodzi muzycy w pełnym skupieniu pokazali swój talent

14 stycznia Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie zamieniła się w arenę magicznego spektaklu muzycznego podczas Koncertu Noworocznego.

Na scenie pojawiły się utalentowani uczniowie Studia Edukacji Muzycznej, Zespołu Wokalnego Intro oraz Grupy Teatralnej Talia, wnosząc ze sobą radość, muzykę i sztukę.

Publiczność zgromadzona w bibliotece nie zawiodła się na obietnicach artystów. Młodzi muzycy ze Studia Edukacji Muzycznej stworzyli niezapomnianą oprawę muzyczną na różnych instrumentach. Zespół Wokalny Intro porwał widzów ujmującymi interpretacjami znanych utworów. Zaś Grupa Teatralna Talia przedstawiła widowisko, które sprawiło, że publiczność śmiała się i wzruszała.

Patryk Pytlak

Strażacy szkolili się z jazdy wozami marki Volvo

W czwartek 18 stycznia w Łukowie i Biardach w gminie Łuków odbyło się szkolenie z technik jazdy dla strażaków z KP PSP Łuków oraz jednostek OSP z terenu powiatu łukowskiego, które w ostatnim czasie wzbogaciły się o samochody gaśnicze na podwoziu marki Volvo.

Fot.KP PSP Łuków

Szkolenie dla łukowskich strażaków poprowadzili profesjonalni instruktorzy jazdy z Volvo Trucks–Polska

W szkoleniu wzięły udział pojazdy z JRG Łuków, OSP KSRG Ksawerynów, OSP KSRG Stanin, OSP KSRG Fiukówka, OSP KSRG Dąbie oraz OSP Tuchowicz. Szkolenie poprowadzili profesjonalni instruktorzy jazdy z Volvo Trucks-Polska.

- Bardzo dziękujemy za ciekawe i merytoryczne szkolenie teoretyczne oraz praktyczne z zasad jazdy pojazdami Volvo. W szkoleniu strażacy nabyli również wiedzę z zakresu budowy samochodów ciężarowych i autobusów marki Volvo napędzanych silnikami elektrycznymi. Duże podziękowania również dla Firmy Handlowo-Usługowej TAMEX Jakub Kożuchowski za udostępnienie wyrobiska do przeprowadzenia szkolenia praktycznego – informują strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

mo

LUK

eprasa.pl 1a6e6f3540